№ 14 — Rocznik XVII.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer. H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 stycznia.

Przedwczoraj odbyła się w Paryżu narada ministeryalna co do stanowiska, jakie zająć przynależy rządowi w kwestyi bliskich obrad parlamentarnych nad ustawami konstytucyjnemi. — Jakie zapadło w téj mierze postanowienie — nie wiadomo, natomiast półurzędowy Monitor podaje kilka szczegółów co do spodziewanego ugrupowania się stronnictw z powodu owych obrad konstytucyjnych. Otóż lewe centrum postanowiło zbliżyć się do prawego centrum i głosować za nieosobistém siedmioleciem (t. j. za rzecząpospolitą aż do r. 1880). P. Thiers przeciwnym jest temu, przewódzcy stoli lewego środka trwają w swym zamiarze i skłonni są do wyemancypowania się w tym razie z pod wpływu ekspreżydenta. Z drugiéj strony donoszą, że umiarkowana lewica również zdaje się przychylać do nieosobistego siedmiolecia, natomiast najkrajniejsza lewica wznowi swój wniosek, domagający się proklamowania rzeczypospolitéj. Umiarkowana i najkrajniejsza prawica postanowiły na wspólném posiedzeniu przemawiać przeciw nieosobistemu septennatowi. Obie te stronnictwa są przekonane, że ustawy konstytucyjne zostaną odrzucone, poczém zmartwychwstanie dawna większość parlamentarna i poda sobie na polu politycznem i administracyjném zgodne dłonie. Do głosu za ustawami konstytucyjnemi zapisało się dotychczas przeszło trzydziestu mówców, między tymi i Thiers.

Po raz pierwszy pojawia się i to w telegramie dobrze zazwyczaj poinformowanego korespondenta paryzkiego do Timesa pogłoska o ewentualnem ustąpieniu marszałka-prezydenta na wypadek nieprzyjęcia przez Zgromadzenie ustaw konstytucyjnych. Miałżeby marszałek, który dawniéj stanowczo oświadczył, że cokolwiekbądź się stanie, nie ustąpi przed 1880 r., nabierać powoli przekonania, że prąd wypadków silniejszym jest niźli wola jego? Zgromadzenie narodowe obradowało wczoraj daléj nad ustawą o kadrach armii, przyczém odrzuciło proponowaną do art. 6 poprawkę téj osnowy, by każdy drugi pułk artyleryi liczył tylko 12 bateryi. Uchwolono, aby każdy pułk liczył 13 bateryi, a korpus pionierów tworzył jedno z artyleryą ciało. Na sobotniém posiedzeniu dokończono obrady nad kadrami do artykułu 7. Dziś toczy się nad tym przedmiotem dyskusya.

Korespondencya Havas donosi z Madrytu, że król Alfons podpisał dekret, dotyczący uregulowania dochodów duchowieństwa katolickiego. Król oświadczył, iż stać będzie na straży i szanować prawo duchowieństwa katolickiego, — dodał jednakże zarazem, iż życzeniem jego jest, aby w Hiszpanii ta sama pod względem wolności sumienia panowała wolność, która dziś jest powszechną w krajach cywilizowanych. Król oświadczył daléj, iż pragnie by panowie jenerałowie nie mięszali się w przyszłości do polityki, lecz uprawiali swego rzemiosła. Wczoraj odbyła się rada ministeryalna celem ustanowienia listy cywilnéj królewskiéj. Kwestya mianowania nowych przedstawicieli przy dworach zagranicznych dotychczas nie rozstrzygnięta. Dziś miał pospieszyć król do obozu armii centrum.

Dzienniki niemieckie donoszą, że sprawa uznania monarchii hiszpańskiéj jest dziś przedmiotem układów między dworami: berlińskim, wiedeńskim i petersburskim. Dobrze zazwyczaj pouczony korespondent do Karls. Ztg. donosi w téj mierze: Austrya i Niemcy postanowiły w obec nowego hiszpańskiego królestwa, którego będą miały rękojmią jego ustalenia w ten sam postępować sposób, jak to uczyniły w obec rządu, któremu przewodniczył marszałek Serrano. Obok tego wszystkie są po temu widoki, że Rosya zajmie tą razą stanowisko swoich sprzymierzonych, nie oświadczając się jednakże ani za konstytucyjną ani legitymistyczną monarchią.

Wiadomości o wylądowaniu pod Zarauz załogi niemieckiéj kanonierki „Nautilus" i zajęciu tego miejsca nie sprawdziła się dotychczas. Karliści mieli oświadczyć, że nie pozwolą w żadnym razie na wylądowanie i zaprzeczają ponownie jakoby mieli ostrzeliwać okręt „Gustaw."

Z pola walki jedną dziś mamy do zanotowania wiadomość. Według dzisiejszego telegramu rozpoczęły się w dniu wczorajszym ruchy strategiczne, których głównym celem odsiecz zagrożonéj przez karlistów Pampelony.

Życie polityczne w monarchii austryackiéj przeniosło się dziś do Pesztu, gdzie bawi obecnie dwór cesarski a dokąd przed kilkoma powołano dniami wspólnych ministrów i naczelnika gabinetu przedlitawskiego. Na wspólnéj naradzie ministeryalnéj pod przewodnictwem cesarza uchwalono powołać delegacye wspólne na 25 sierpnia. Pester Lloyd donosi, że obecność w Peszcie ministra wojny, austryackiego prezesa gabinetu i ministra obrony krajowéj zostaje w związku z mającym się przedłożyć w krótkim czasie projektem do ustawy o kadrach kawaleryi obrony krajowéj, owém pieszczoném dzieckiem, ministra obrony krajowéj pułkownika Horsta.

W Wiedniu osią ogólnego zajęcia jest ciągle proces Offenheima. Piszą ztamtąd, że, jakibądź będzie wynik procesu, przyniesie tę korzyść, że odtąd członkowie reprezentacyi narodowéj nie będą wystawieni na pokusy wyzyskiwania swych mandatów na cele prywatne. Rząd bowiem postanowił wypracować projekt wypowiadający niemożebność piastowania mandatu poselskiego równocześnie z takiemi urzędami i godnościami, które w pierwszym rzędzie zniewalają ich właściciela do stania na straży interesów prywatnych i partykularnych. W Węgrzech przeprowadzono już podobno ustawę.

Złożenie przez Gladstona przewództwa opozyi w angielskiéj Izbie gminu było od dawna rzeczą przewidzianą. Już zeszłéj sesyi usunął się p. Gladstone systematycznie od spraw publicznych, czém przyczynił się nie mało do zdeorganizowania stronnictwa Wigów w Izbie. — Nie mamy jeszcze tekstu listu, w którym Gladstone objawia zamiar ustąpienia. Uderza szorstki, niemal nieprzyjazny ton artykułu timesowego poświęcony téj sprawie. — Zdaniem Timesa Gladstone zawinił głównie tém, iż zajął stanowisko wręcz antirzymskie. Dłuższe pozostanie jego u steru opozycyi uniemożliwiłoby związek między angielskimi liberalnymi a irlandzkimi katolikami. W końcu odmawia Times byłemu prezesowi gabinetu zdolność kierowania losami opozycyi.

I w Prusach Zachodnich przy wyborach dodatkowych do sejmu pruskiego przeszli kandydaci niemieccy a mianowicie wybranym został p. Brauchitsch 181 gł. na 266 głosujących i p. Bismarck (z Merzeburga) 171 gł. na 217 głosujących.

✱ Na znaną petycyą wyborców miasta tutejszego o powiększenie liczby reprezentantów, magistrat tutejszy przesłał na ręce p. Ignacego Grabowskiego odpowiedź, która w tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

„Magistrat miasta Poznania.
J. Nr. I. 4393/4.

Poznań, 14 stycznia 1875.

Do W. Ign. Grabowskiego
w miejscu.

Na petycyą pewnéj liczby tutejszych mieszkańców polskich, wręczoną naszemu nadburmistrzowi przez deputacyą, oświadczamy W. Panu uniżenie, że podanemu w niéj wnioskowi: aby liczbę reprezentantów miasta z 36 podwyższyć do 48 członków, zadość uczynić nie możemy, ponieważ żadna komunalna nie zachodzi potrzeba do statutorycznéj zmiany § 12 ordynacyi miejskiéj z dnia 30-go maja 1853 roku.

Herse."

Magistrat, jak odpowiedź powyższa przekonywa, utrzymuje, iż żadna potrzeba komunalna do zmiany § 12 ord. miej. wyraźnie stanowiącego, iż w miastach liczących więcéj niż 50 tysięcy mieszkańców, co właśnie w Poznaniu ma miejsce nie zachodzi. Wyborcy miasta naszego obszernie wieloraką tę potrzebę komunalną w petycyi swéj wykazali i dziwić się niepomiernie należy, że magistrat miasta, postawiony właśnie na straży potrzeb wszystkich mieszkańców Poznania, petycyi nie uwzględnił. Poprzednio odmówił podobnéj petycyi dla szczupłości lokalu, w którym 48 reprezentantów jakoby pomieścić się nie może, teraz bez żadnego ją powodu odrzucił, bo ogólnik przytoczony żadnym nie jest powodem. Nie chcemy niczego więcéj jak ścisłego wykonania pr. art. 12 ord. m. objętego skoro magistrat odmawia go nam należy odwołać się do rejencyi i sądzimy, że wyborcy tam téż się z żądaniem swém udadzą.

Wiadomości urzędowe.

Przy wczorajszéj uroczystości orderowéj otrzymały ordery pomiędzy innemi następujące osoby z Księstwa:

Order orła czerwonego pierwszéj klasy z dębowym liściem i mieczami na obrączce: Sandrart, jenerał porucznik i dowódzca 10 dywizyi: order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy: Bergenroth, wyższy radzca regencyjny w Poznaniu, Hohnhorst, dyrektor sądu powiatowego w Krotoszynie; baron Unruhe-Bomst, radzca ziemiański w Wolsztynie; order orła czerwonego czwartéj klasy: Annuss, radzca miejski w Poznaniu; Dieckmann, radzca regencyjny w Bydgoszczy; Fischer superintendent i pastor w Grodzisku; Grisard, radzca regencyjny w Poznaniu; Haroński, pobórca pow. w Bydgoszczy; Liman, radzca ziem. w Kępnie; Nollau radzca ziem. w Gnieźnie; Schulze dyrektor sądu powiatowego w Inowrocławiu; król. order koronny czwartéj klasy: Loss sekretarz fortyfikacyi w Poznaniu, Meisner poczthalter w Sierakowie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Środa, 16 stycznia.

(Firma spółki średzkiéj. — Zmiana ustaw.)

W Dzienniku Poznańskim czytaliśmy niedawno korespondencyą p. dr. R., w któréj pisał o firmie naszéj spółki. Przyznajemy, że firma naszéj spółki może zastanawiać tych, którzy nie znają rozwoju naszéj spółki, przyznajemy nadto, że firma spółki jest nieco rozwlekłą, mamy jednak powody do usprawiedliwienia jéj. Ażeby wykazać, że firmy naszéj nie pochwyciliśmy z powietrza, pozwolimy sobie przytoczyć jéj genezę. Przed 12 lub 15 laty istniało u nas towarzystwo czeladzi katolickiéj, do którego późniéj przystąpili majstrowie. Towarzystwo to składające się z rzemieślników przybrało zupełnie odpowiednią firmę: „Towarzystwo rzemieślnicze pod opieką św. Józefa", dodatek „pod opieką św. Józefa" był również zupełnie odpowiedni, bo jak wiadomo, św. Józef jest patronem rzemieślników. Towarzystwo to radząc nad swemi potrzebami utworzyło w kilka lat późniéj w celu wzajemnéj pomocy spółkę pożyczkową i nic dziwnego, że mu dało firmę: „Kasa oszczędności i pożyczki towarzystwa rzemieślniczego pod opieką św. Józefa. Jest więc rzeczą prostą i jasną, dla czego nasza spółka nosi tę firmę. Chociaż dziś towarzystwo rzemieślnicze u nas nie istnieje, to istnieje spółka przez rzemieślników naszych założona. Ztąd téż komisya wysadzona do zmiany ustaw, umyślnie nie zmieniła téj firmy, bo nie chciała zatrzeć śladu powstania naszéj spółki. Czy zaś firma ujęta jest w trzy lub dziewięć wyrazów byle się do jednéj i téj saméj rzeczy odnosiła, to rzeczy nie zmienia. Przystępujemy do zmiany ustaw. Przytoczymy tu tylko główniejsze zmiany, które komisya zaproponowała a walne zebranie przyjęło. — Główną podstawą spółek są fundusze, jakiemi spółka dysponuje. W spółkach rozróżniamy własne fundusze spółki i kapitały obce. Do pierwszych należą: fundusz rezerwowy i tak zwane udziały członków, do drugich depozyta i zaciągnięte pożyczki. Wiadomą jest rzeczą, że im większy ma spółka fundusz rezerwowy i udziały, tém byt jéj jest pewniejszy. To téż spółka średzka stara się o powiększenie funduszu rezerwowego. Podług ustaw naszéj spółki tworzy się fundusz rezerwowy z wstępnego w ilości 3 marek, które każdy nowoprzyjęty członek opłaca i z jednéj trzeciéj czyli 33⅓ proc. czystego rocznego zysku. — Jeżeli nadto każdy członek naszéj spółki płaci 3 marki rocznie na administracyą, przez co zbierze się rocznie kilkaset talarów na pokrycie różnych wydatków, to tym sposobem fundusz rezerwowy rośnie u nas jeszcze bardziéj, bo składka na administracyą pokryje już znaczną część takich wynalazków, któreby z zysków rocznych pokryć trzeba. Im więcéj się zaś uszczupla zyski roczne, tém więcéj przypadnie na fundusz rezerwowy.

Również stara się spółka nasza o powiększenie udziałów. Na mocy nowych ustaw wolno każdemu członkowi złożyć 200 tal. udziału; dopóki zaś udział członka do 200 tal. nie dojdzie, nie wypłaca mu się dywidendy, ale dopisuje się ją do udziału. — Dawniéj już od 50 tal. było można dywidendę odebrać. — Do składkowania na swój udział kasowy zobowiązani są nadto członkowie przy zaciąganiu pożyczek. — Od każdéj nowéj pożyczki potrąca się członkowi 3 proc., a od prolongowanéj pożyczki 1 pr. na udział kasowy. Tym sposobem rośnie udział członków bardzo szybko, a z nim znów gwarancya spółki. Niektórym członkom nie podoba się wprawdzie to odciąganie na udział, czego wcale nie pojmujemy. Członkowie ci niech nie zapominają, że udział ten nie jest własnością spółki, ale ich własnością osobistą, która im jeszcze dość znaczne przynosi procenta.

O funduszach obcych tj. depozytach lub zaciągniętych pożyczkach tu nie mówię. Zależy to od publiczności, czy depozyta chce do spółki składać lub nie. Miarą dla publiczności jest w takim razie fundusz rezerwowy spółki, skład członków i ich majątkowa odpowiedzialność. Jeżeli jedném i drugiém może się spółka wykazać, natenczas ma zaufanie, a depozyta chętnie jéj publiczność oddaje, wiedząc, że są zupełnie pewne. Do innych zmian, które w naszych ustawach spotykamy, należą daléj: ograniczenie zarządu w udzielaniu pożyczek. Dotychczas mógł zarząd udzielać pożyczki podług swego uznania do dowolnéj wysokości. — Podług nowych ustaw wynosi najwyższa pożyczka, którą zarząd udzielić może 6,000 marek. Na wyższe pożyczki potrzebne jest przyzwolenie Rady nadzorczéj lub téż komisyi z jéj łona wybranéj. Ograniczenie takie nie wypłynęło bynajmniéj z niezaufania do zarządu, jak raczéj dla zachowania wszelkiéj ostrożności. Nadto przy hipotecznych pożyczkach wyraźnie ustawami zastrzeżono, że na grunta może dać zarząd pożyczkę tylko do wysokości sumy, którą otrzymujemy, gdy czysty dochód gruntowy 20 razy pomnożymy, na budynki zaś, gdy czysty dochód budynkowy 10 razy pomnożymy. Nowemi ustawami zaprowadzono dalej ściślejszą jeszcze kontrolę kasy. Dotychczas tylko Rada nadzorcza kasę i wszelkie dowody rewidowała, odtąd wysadzona będzie z łona walnego zebrania komisya superrewizyjna, któréj pod względem rewizyi kasowych te same będą przysługiwały prawa, co Radzie nadzorczéj. W nowych ustawach przyjęto daléj, że zarząd musi na żądanie Rady nadzorczéj złożyć kaucyą. R.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

osnuta na tle ostatniéj wojny węgierskiéj o niepodległość

przez

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr 3, 4, 6, 7, 8, 10, 11 i 13.)

Zszedłszy po wschodach wstąpiły w wilgotną, dusną sionkę.

— Na prawo! — szepnęła stara.

Edyta dała się prowadzić w tym labiryncie kurytarzy, skręcających się trzykrotnie; wreszcie zatrzymały się przed starem drzwiami, przez których szpary przedzierał się blask świecy, jakkolwiek drzwi te były od zewnątrz zamknięte.

Kobieta otworzyła kłódkę i odjęła ją.

— Może panna wejść!

Ale zanim drzwi się otwarły, wiedziała już Edyta, gdzie była u celu. Przez szczeliny uderzył ją silny zapach włoszczyzny. Odetchnęła lżéj. Żółta marchew i pietruszka nie marzyły pewnie nigdy, że ich kuchenny aromat może być kiedy witanym taką radością jak olimpijski wóz ambrozyi.

To skład zieleniarki!

— A uważnie, bo tam jest jeszcze jeden stopień, — wołała przekupka; potém zamknęła za nią drzwi i pozostała zewnątrz.

Edyta znalazła się w sklepionéj niszy, w któréj jednym rogu leżały stosy marchwi i ziemniaków; sznury cebul wisiały na ścianach.

W pośrodku stały dwa krzesła wyplecione słomą; na jednem z nich paliła się łojowa świeca oprawiona w lichtarz z wydrążonego kartofla; na drugiém siedziała kobieta w zwykłym ubiorze wiedeńskich przekupek.

Kobieta spojrzała spokojnie ku wchodzącemu dziewczęciu. Twarz ta nie zdradza nigdy zdziwienia. Nie jest to jedna z tych twarzy, co ulegają nerwom.

Dziewczę zaś rzuciło się gorączkowo ku niéj i pochwyciwszy jéj ręce padło przed nią na kolana; pełne trwogi spojrzenie wielkich, szeroko rozwartych oczu mówi pierwéj już to, co z ust ma wybiedz.

— Pani Baradlay, syna twego chcą zamordować!

Kobieta drgnęła, ale na ustach stłumiła okrzyk, co się wyrywał z jéj piersi. A przecież te słowa do głębi rwały jéj serce.

— Ryszarda? wyszepnęła zapominając się.

— Tak, tak! zawołało dziewczę gwałtownie; — Ryszarda, twego Ryszarda. O pani, ratuj go!

Kobieta popatrzyła uważnie w twarz dziewczęcia.

— Wszak tyś Edyta?

Dzieweczka spojrzała ku niéj zdumiona.

— Czyś pani już kiedy słyszała to imię?

— Znam je z listów mego syna. Czytam je w twych rysach, w twych słowach; wiem, że ty nie możesz być inną jak narzeczoną Ryszarda.

— O pani, jam raczéj narzeczoną grobu, małżonką katakumb. Wiem to dobrze, bo w obec mnie mówiono, że mój narzeczony musi umrzeć — jeśli nie na placu egzekucyi to z ręki skrytobójców. Dla tego przybyłam tu, do pani. Pani jesteś jego matką. O, błagam cię, wybierz mu śmierć piękną!

— Ale zkądże ty wiesz to wszystko? Zkąd wiesz, że ja tu jestem, kto jestem, że życiu Ryszarda grozi niebezpieczeństwo?

— Ja to pani wszystko opowiem. Jesteście zdradzani. Najlepsi wasi sprzymierzeńcy, studenci, w młodzieńczéj nieoględności pozwolili sobie wyłudzić powierzoną im tajemnicę; powiedzieli wszystko dwom przebiegłym, światowym paniom, które im nadskakują i odgrywają w obec nich rolę bohaterek wolności, w rzeczy saméj zaś są narzędziami nieubłaganego wroga. Te to panie w mojéj obecności opowiadały, jak jutro już twego syna i ciebie, pani, oddadzą w ręce nieprzyjaciół; jeśli Ryszard zdoła zobaczyć się z panią — uwięzą go i przed sąd wojenny postawią; jeżliby zaś nie przyszło do rozmowy — własni jego ludzie go zabiją. Czemu opowiadały to w mojéj obecności — chyba, by mi rozedrzeć serce. Bóg jeden wie, czemu mnie druzgocą, czemu chcą mnie popchnąć do szaleństwa!

Edycie wyrwało się tłumione łkanie, ale chwilę trwało to tylko, zaraz wróciła jéj dawna gorączkowa żywość.

— Ale się przerachowały, nikczemne! Sądziły, że złamały już całą moją siłę, że mnie zdruzgotały zupełnie, alem ja się ich rękom wydarła; uciekłam im; sama przebiegłam całe miasto; noc była strasznie ciemna, a jednak doszłam tutaj; nigdy w życiu przedtém nie widziałam pani — a jednak poznałam cię, bo Bóg mnie prowadził i strzegł wszystkich dróg moich. On mnie i daléj wieść będzie.

Z namiętnych słów dziewczęcia przebijało tyle prawdziwéj wielkości duszy, że pani Baradlay, porwana niemém uwielbieniem, obudwoma ramionami objęła szyję Edyty i z upodobaniem wpatrzyła się w twarz dziecka, co umiało ukochać tak jéj Ryszarda.

— Uspokój się, moje dziecię, a potém pomówimy spokojnie; jak widzisz, na wszystkom przygotowana. W obec ciebie więc mówiono, że jutrzejszego rana go wydadzą?

— Wiem to na pewno!

— Mamy więc jeszcze przed sobą połowę nocy, aby im ujść.

— Pani chcesz iść do syna?

— Natychmiast.

Dziewczę złożyło błagalnie dłonie.

— O zabierz mnie z sobą, pani!

Kobieta zdała się namyślać chwilę.

— Dobrze, możesz iść z nami.

Edyta poczęła klaskać w ręce z radości. Dziecinne stworzenie!

— Pomyśl, że narażamy życie.

— Toć to mnie cieszy właśnie.

— Chcąc iść z nami, musisz włożyć na siebie również ubiór wieśniaczy.

Pani Baradlay zawołała przekupkę.

— Pani Barbaro, trzeba nam zaraz wyruszyć w drogę.

— Bardzo chętnie, odpowiedziała stara.

— Ale i ta panienka pójdzie z nami.

— Tak? to i dla panny trzeba innego odzienia.

— Czy macie tam jakie pod ręką?

— Oh, do wyboru.

Pani Barbara podniosła wieko staréj skrzyni i szukała z niéj kilka sztuk ubioru — stósownych młodéj wiejskiéj dziewczyny.... Był tam tego cały....

— Ale, pani Barbaro, podobno lepiéj będzie twą garderobę spakować i przenieść ją gdzieindziej, naszém mieszkaniu wie już więcéj ludzi niż potrzeba.

zumie się, że tylko w danych razach będzie ta uchwała zastosowaną.

Pod względem przyjmowania takich członków, którzy nie umieją czytać ani pisać, czyli tak zwanych analfabetów, orzekają nowe ustawy, że tacy członkowie muszą swe przystąpienie do spółki złożyć w formie prawem przepisanéj, a zatém albo w czynności notaryalnéj albo przed sądem.

Oprócz tych wiele jeszcze mniejszych, lecz praktycznych zmian znajdujemy w ustawach, a całość przekonywa nas, że komisya do zmiany ustaw wysadzona, sumiennie wywiązała się z swego zadania.

Z Pałuk, 17 stycznia.

(Spółka w Mogilnie.)

□ Zawiązana w końcu roku 1873 Spółka mogilnicka rozwija się jak na lokalne stósunki dość dobrze. Rzecz szłaby o wiele lepiéj, gdyby nie miejscowa kasa oszczędności na powiat mogilnicki, która znacznemi rozporządzając kapitałami, bardzo przeszkadza — i gdyby, jak to na nieszczęście w naszém społeczeństwie bywa, obojętność i tym podobne przywary szkodliwego nie wywierały wpływu. Lecz mamy nadzieję, że Spółka uwzględniając istotną potrzebę, przetrwa wszystko i za lat kilka stanie się poważną, finansową instytucyą. Teraz już, choć w zawiązku dopiero, ma pewne zasługi. Sporządzona 31 grudnia r. p. za rok ubiegły przez patrona inwentura przedstawia następujące cyfry: Depozyta 1261 tal.; udziały 237 tal. 15 sgr.. pożyczki wekslowe 1585 tal., ilość członków 85. Obrót roczny był: 1) Dochód 7028 tal. 4 sgr. 1 fen. II) Rozchód 7010 tal. 29 sgr. 5 fen. III) Stan kasy 17 tal, 4 sgr. 8 fen. Obrachunek zysków i strat wykazał strat 194 tal. 5 sgr. 11 fen., zysków zaś 125 tal. 19 sgr. 1 fen., tak że czysty zysk wynosi 21 tal. 13 sgr. 2 fen. Z tego przekazano na fundusz żelazny 6 tal. 13 sgr. 2 fen., 15 zaś tal. przeznaczono jako dywidendę do udziałów. Udziałów uprawnionych do dywidendy było 190 tal., przypadło więc blisko 8 proc. dywidendy. W bilansie figurują aktywa w sumie 1567 tal. 4 sgr. 8 fen. Tęż samą wysokość osiągły pasywa. Fundusz żelazny jest szczupły, ależ inaczéj być nie mogło, gdyż sąd, księgi, pieczątki, obwieszczenia, biurko itd. pochłonęły przeszło 100 tal., tj. całe wstępne i naruszyły jeszcze czyst zysk, a tém samém i fundusz żelazny. By przyciągnąć kapitały, postanowił zarząd i rada nadzorcza płacić za depozyta nie 5 lecz 6 proc., od pożyczek zaś brać 8 proc. Walne Zebranie odbędzie się 24 bm. o 2 godz. z południa w lokalu pana Fr. Starka w Mogilnie, na którém zmiana stopy procentowéj członkom się zakomunikuje. Życzyćby należało, aby inteligencya z pod Mogilna liczny w zebraniu tém wzięła udział i przystąpieniem do Spółki pożyteczną tę i doniosłą w skutkach instytucyą poprzeć zechciała. Na témże zebraniu będzie też komisya rewizyjna zdawać sprawę z odbytéj rewizyi za rok 1874. O uchwałach na zebraniu zapadłych nie omieszkamy donieść.

Paryż, 15 stycznia.

(News imbroglio. — Ministerstwo w chmurach. — Nowożytny Jozue. — Zamianowanie komisyi śledczéj w sprawie bonapartystów. — Polemika między orleanistami a bonapartystami. — Kadry wojskowe: p. de Cissey pobity. — Bal elizejski. — Wybory. — Cosas de Espana.)

S. E. „A coraz ciemniéj na téj ziemi było!“ Do wszystkich wynalazków politycznych, jakie od 24 maja zawdzięczamy koryfeuszom porządku moralnego, przybył jeszcze jeden od 6 stycznia; oto mamy ministerstwo, które się nie przyznaje do istnienia, ministerstwo z góry, ministerstwo en expectative, które z chmury przedstworzenia wtenczas dopiéro wyjdzie na światło dzienne, kiedy ministrowie nie będą mieli potrzeby wyjawić swoich poglądów politycznych. Kwestye konstytucyjne przeszkadzają narodzeniu się tego szczególnego gabinetu, ale jeżeli te załatwione zostaną (co nie stanie się zresztą tak prędko, bo nagłość tych praw uchwaloną nie będzie), to inne znowu kwestye się zjawią, mogące być kością w gardle ministrom, a w przewidzeniu tych nowych trudności powinniby czekać z przyjściem na świat... aż do końca świata! Jak to wszystko dowcipne i zręczne, jak tu łatwo poznać spryt i bystrość umysłu ks. Broglie, którego doprowadziła do tych śmiesznych i smutnych zarazem ostateczności nienawiść do rzeczypospolitéj i do szczerości.

Zatrzymać słońce na niebie, takie było zadanie tego sławnego męża stanu od 24 maja; tylko ów nowożytny Jozue w dwóch rzeczach różni się od dawnego. Dawny bowiem chciał przeszkodzić zachodowi słońca, bo chciał więcéj światła, a ks. Broglie nie chce pozwolić na wschód rzeczypospolitéj, bo ciemności mu potrzebne. Jozue użył broni najpotężniejszéj na świecie, to jest wiary i śmiało stawił czoło promiennemu przeciwnikowi. Ks. Broglie ma tylko do usługi niezgrabne sposobiki, kręte ścieszki zawikłanego dowcipu. Jozue cudu dokazał; co będzie z ks. Broglie, przyszłość okaże — ale tymczasem rzeczpospolita coraz jaśniéj błyska na niebie Francyi, a już organa prawego centrum zaczynają przyznawać, że „głosowanie republikańskie nie jest niemożliwém.“

W chęci swojéj zatrzymywania wszystkiego, uwieczniania téj nocy, która jego jest żywiołem, spróbował ks. Broglie sprzeciwiać się wczoraj obieraniu komisyi śledczéj w sprawie komitetów bonapartystowskich; lękał się bowiem, aby zamianowanie téj komisyi nie zniechęciło do przyszłéj polityki przyszłego jego gabinetu owéj cząstki większości z 24 maja, która opiekuje się ks. Broglie, według przepowiedni p. Thiersa, ale pod warunkiem, iż ten sam ks. Broglie będzie się nią skuteczniéj jeszcze opiekował. Nie udało się przyszłemu naczelnikowi oczekującego ministerstwa. Komisya obrana a obrana w duchu jak tylko być może antibonapartystowskim. Z 15 komisarzy jeden tylko jest za tém, aby śledztwo było jak najbardziéj ograniczone, inni wszyscy, czy to to monarchiści czy republikanie, chcą śledztwa zupełnego i nieograniczonego. W czwartém biurze mianowicie ks. d'Audiffret-Pasquier, chociaż nie przyjął wyboru dla siebie, odczytał list sławnego prawnika angielskiego sir Rundell Palmer, dowodzący, że Zgromadzenie narodowe ma prawo wymagać udzielania sobie wszystkich dokumentów sądowych, nie ubliżając bynajmniéj sądowéj władzy.

Jak dawniéj nie sądziłem tak i teraz nie sądzę, żeby śledztwo parlamentarne przeciw bonapartystom zmniejszyć mogło liczbę ich zwolenników, ale odosobniając ich w parlamencie, sprawa ta może przyczynić się do obalenia nadziei ks. Broglie, który nosi się z myślą odnowienia po prostu koalicyi z 24 maja. Starodawna nienawiść orleanistów do bonapartystów i nawzajem, przeważać już zaczyna nad wspólną ich nienawiścią do rzeczypospolitéj. W dziennikarstwie najprzód wybuchła walka. Paris-Journal w osobie pana Jules Delafosse i Journal de Paris w osobie p. Edouard Hervé gonią z sobą na ostre, a ich polemika o tyle jest ważną i doniosłą, że umiarkowanie formy i powaga obu dziennikarzy nie pozwalają jéj stawiać na równi z krzykliwemi wybrykami Cassagnaców i spółki. Czyż nareszcie prawe centrum, straciwszy dawnych sprzymierzeńców, zamiast słuchać ks. Broglie zechce słuchać głosu opinii i przychylić się do polityki lewego centrum? Mówiliśmy dawniéj, że obawa cesarstwa początkiem mądrości. Może obranie komisyi jest pierwszym objawem téj mądrości, która da Francyi spokój i stałą formę rządu. Niedaleka już dyskusya nad prawami konstytucyjnemi przekona nas czy ta nadzieja jest tylko nowém złudzeniem?

Tymczasem Izba ciągle rozprawia o kadrach wojskowych. Onegdaj projekt rządowy odrzucony był dwoma tylko głosami większości. Ale donna e mobile, a nie wiadomo jeszcze czy zwycięży ostatecznie system 4 kompanii, czy też p. de Cissey i rutyna będą mieli górę. Na onegdajszém posiedzeniu, jenerał Saussier między innymi bronił bardzo wymownie reformy, a gdy wzruszenie nie pozwoliło mu mowy dokończyć, marszałek Buffet bardzo dowcipnie przyszedł mu w pomoc uważając, że mównica więcéj wzrusza jenerała Saussier jak pole bitwy.

W niedzielę przyszłą odbędzie się wybór w Hautes Pyrénées; po zrzeczeniu się p. Brauhauban, zapewnione jest zwycięztwo p. Alicot przeciw bonapartyście Caseaux. Na wybór 7 lutego w Cote du Nord pan Foucher de Careil republikanin stawia kandydaturę przeciw bonapartyście de Feltre.

Onegdaj miał miejsce pierwszy bal w pałacu elizejskim. Reporterowie przytaczają między damami w pierwszéj linii księżną Czartoryską, hr. Walewską i ks. d'Harcourt; eks-królowa hiszpańska Izabella i hr. Girgenti, były także obecne. W tym roku równie jak w poprzednim wieczory tańcujące będą liczne tak w pałacu elizejskim jak zapewne i w luksemburgskim; handel na tém korzysta, a te tańce nad wulkanem podobają się usposobieniu francuzkiemu.

Dowiaduję się, że na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia przyjęto 345 głosami przeciw 332 art. 3 projektu komisyi wojskowéj, ustanawiający batalion z 4 kompaniami, a minister de Cissey przyrzekł, że ta reforma da się prędko i bez trudności uskutecznić; oświadczenie to przyjęli deputowani hucznemi oklaskami. Doniesiono na tém samém posiedzeniu o śmierci p. du Portail, członka prawego centrum, deputowanego departamentu Orne; jest więc obecnie 9 próżnych krzeseł w Izbie. W departamencie Seine et Oise przedstawia się p. de Kératry, a raz jeszcze próbuje szczęścia ks. de Padoue, nieszczęśliwy konkurent p. Senard. Bonapartyści prowadzą walkę energicznie, niezmordowanie, na każdym kroku; o kandydaturze republikańskiéj w Seine et Oise jeszcze nic nie mówią.

Przyjechał do Paryża marszałek Serrano, ów uznany przed trzema miesiącami przez wszystkie rządy europejskie naczelnik rządu, a tymczasem król Alfons przyjmuje od rewolucyi pretoryańskiéj koronę, którą miał tylko przyjąć od kortezów; o niestałości losów i zmienności słów książęcych. Jednocześnie donoszą z Hiszpanii o nowych pronunciamentach republikańskich, a don Karlos bynajmniéj nie zrażony, daléj prowadzi bratobójczą wojnę... I coraz smutniéj na téj ziemi było.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✱ Reorganizacya sądownictwa w Kongresówce w tym roku jeszcze ma przyjść do skutku. Projekt téj reorganizacyi, jak donoszą dzienniki rosyjskie, już gotowy i w dniu 3 marca (19 lutego) ma pozyskać sankcyą carską. Tym więc sposobem ostatni szczątek autonomii Kongresówki będzie zniszczonym. Władza sądownicza wedle tego projektu ma być tak samo uregulowaną jak w Rosyi, z pewnemi modyfikacyami, naturalnie na niekorzyść naszą. Czy i prawo dotąd obowiązujące w Królestwie również ulegnie zmianie, nie wiadomo. W ogóle zaznaczyć należy, że rząd rosyjski trwa przy systemacie swym, na który fatalnie po roku 1863 wszedł — i mimo to, iż systemat ten pod żadnym względem nietylko korzystnym dlań nie jest, lecz owszém tak pod politycznym jak ekonomicznym względem rzeczywiste szkody dlań sprowadza, uporczywie go praktykuje. Doprawdy dziwny obłęd, z którego czasby już było się wyleczyć.

Jak zwykle po Nowym roku, tak i obecnie głoszą o rozmaitych ustępstwach rządu dla Litwy i Rusi, mianowicie o zniesieniu ukazu z 22 grudnia 1865 r. wywłaszczającego Polaków z dóbr, o zniesieniu kontrybucyi, daléj, że znów marszałkowie gubernialni i powiatowi oraz inni urzędnicy będą tam wybierani i że Polacy od wyborów nie będą wyłączeni; my jednakże do pogłosek tych nie przywięzujemy najmniejszéj wiary choć pragnąćby należało, by raz się ziściły.

Dobra dawnéj dyecezyi krakowskiéj, znajdujące się w teraźniejszéj gubernii kieleckiéj, radomskiéj i lubelskiéj Królestwa Polskiego, jak wiadomo już czytelnikom naszym, w skutek układu pomiędzy rządem rosyjskim a austryackim podpisanego w dniu 9 (21) czerwca 1874 r., przeszły za pewne wynagrodzenie pieniężne na zupełną własność rządu rosyjskiego. Obecnie w zbiorze uchwał i rozporządzeń rządowych ogłoszono ukaz rządzącego senatu, oparty na najwyżéj zatwierdzonym protokóle komitetu do spraw Królestwa Polskiego, upoważniający zarządzenie sprzedaży tych dóbr w ręce prywatne. Zawarte w ukazie główniejsze warunki tego ważnego postanowienia są następujące: 1) rzeczone dobra sprzedają się nie inaczéj jak w licytacyi publicznéj; 2) do udziału w licytacyi dopuszczają się wszyscy w ogóle poddani rosyjscy, usuwają się zaś od niéj jedynie takie osoby, które nabywszy dawniéj od skarbu majątki, okazały się nierzetelnemi w opłacie rat od nich przypadających; 3) wysokość szacunku, od któréj rozpoczyna się licytacya każdego majątku, oblicza się przez kapitalizacyą ostatniego czynszu dzierżawnego w stósunku 4%, czyli pomnożeniem tego czynszu przez 25. Wartość lasu, jeżeli ostatni sprzedaje się razem z majątkiem, dodaje się osobno do szacunku według obliczenia wartości masy drzewa i gruntu znajdującego się pod lasem. Jeżeli wyprowadzony z kapitalizacyi szacunek okaże się niższym od średniego szacunku gruntów ustanowionego dla téj saméj danéj miejscowości przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, to szacunek ów podnosi się do wysokości ustanowionéj przez Towarzystwo kredytowe. Minister też skarbu może podwyższać ów szacunek do wysokości cen otrzymanych za inne majątki skarbowe w téj miejscowości. 4) Licytacye odbywać się mają w Izbach skarbowych; zatwierdza ich wypadki do kwoty 30,000 rubli ministerstwo skarbu, na wyższe zaś kwoty sankcyą daje senat rządzący. 5) Pragnący brać udział w licytacyi składają w gotowiźnie vadium równające się dziesiątéj części sumy licytacyjnéj. 6) Opłata należności za nabyty majątek, jeżeli nie przewyższa 5,000 rubli, wnosi się do skarbu jednorazowo w gotówce, najdaléj we 30 dni po zawiadomieniu o zatwierdzeniu licytacyi. Jeżeli zaś przypadająca za majątek suma przewyższa 5,000 rubli, to w terminie oznaczonym powyżéj wnosi się połowa należności, reszta zaś rozkłada się na równe raty spłacane przez trzy lata w terminach półrocznych z procentem 5 %. Nareszcie podług punktów 8 i 9, niektóre folwarki mogą być sprzedawane za wyłączeniem lasów, oraz ostatnie mogą się sprzedawać osobno od gruntów folwarcznych.

W Kaliszaninie czytamy, co następuje:

„Na podaną za pośrednictwem rządu gubernialnego prośbę kupców i handlujących miasta Kalisza, aby paszporta za granicę, służące tylko do jednorazowego tam i napowrót przejazdu a tym sposobem utrudniające znacznie stósunki i ruch handlowy, mogły służyć na przejazd kilkorazowy, — kancelarya jenerał-gubernatora odpowiedziała, że w przewidywaniu w tych dniach nastąpić mającéj zmiany ogólnych przepisów paszportowych na zasadach przyjętych w cesarstwie, która to zmiana wprowadzi znaczne ułatwienia co do opłaty i samego użytkowania z paszportów zagranicznych, prośba ta uwzględnioną być nie może. Słychać także, co jednak podajemy z zastrzeżeniem, paszporta wewnątrz kraju zupełnie zniesione być mają. Wiadomość ta jest dla nas wszystkich bardzo ważną.

Wedle brzmienia rzeczonego ukazu majątki nie mogą nabywać i Polacy. Taki przepis prawa, o ile jednak w praktyce będzie miał zastósowanie, zależy od dotychczasowéj procedurę czynowników, powątpiewać należy. — Prawdopodobnie przefrymarczą te dobra narodowe i partem leoninem rozdrapią czynownicy. Lasy mają być oddzielnie sprzedane — nie trzeba być prorokiem, że nabędą je różnego rodzaju spekulanci, aby wyciąć i zniszczyć — i daléj prowadzić tę haniebną gospodarkę z lasami w Kongresówce, która tam do téj chwili w téj mierze się praktykuje.

NIEMCY.

✱ **Berlin,** 18 stycznia. Parlament obradował w dniu wczorajszym nad projektem ślubów cywilnych, nie ukończył go przecież, ale doszedł tylko do § 4. Przeciw projektowi wystąpił mianowicie bawarski poseł ks. Westermayer z Monachium, zarzucając mu strowi Fäustle, że złamał dane przyrzeczenie. National Ztg. zaznaczając przemówienie ks. Westmayera, powiada, że ton kapucyński w jakim mówca rzecz swą wygłaszał, wprawiało zgromadzenie w nader wesołe usposobienie. Zresztą, pisze pomieniony dziennik: ks. Westermayer nie powiedział nic nowego i powtórzył tylko znane już aż nadto argumenta kierykalnego stronnictwa. Przebieg zresztą całego posiedzenia nie budził szerszego interesu. Jutro o godzinie 2 z południu zbiera się znów parlament na plenarne posiedzenie i zakończy prawdopobnie czytanie całego projektu.

Wczoraj o 11 z południa otworzył w imieniu króla minister Camphausen mową od tronu, sejm monarchii. Do mowy od tronu znanéj już czytelnikom naszym z telegramu, nie mamy dzisiaj wiele do dodania. Treścią jéj było wyliczenie poszczególnych prac, jakie sejm czekają i zaznaczenie na wstępie dobrego stanu finansów monarchii. Dzienniki berlińskie krótkie też tylko poświęcają uwagi mowie od tronu, podnosząc, że reorganizacya na polu administracyjnym w tych tylko przeprowadzoną będzie prowincyach, w których zaprowadzoną będzie ordynacya prowincyonalna. Zaznaczają nadto z radością, że od dawna oczekiwana ordynacya drożna przedłożoną będzie wkrótce sejmowi i zgadzają się wszystkie na to, że obecna kadencya sejmowa potrwa dla nawału prac najmniéj aż do czerwca.

Po otwarciu sejmu przez ministra Camphausena zebrała się Izba panów w liczbie 88 na posiedzeniu pod przewodnictwem byłego swego marszałka hr. Stolberg-Wernigerode. Zanim przystąpiono do wyboru nowego marszałka zażądał Senfft Pilsach głosu i prosił Izbę, aby dla pokoju na polu wyznań wybrała swym marszałkiem katolika. Hr. Stolberg Wernigerode nie dozwolił mówcy rozwodzić się daléj nad poruszonym tematem a Izba przystąpiwszy do głosowania wybrała ponownie swym marszałkiem hr. Stolberg Wernigerode, na wicemarszałków zaś pp. Bernuth i Hasselbacha.

Izba deputowanych zebrała się również jeszcze w sobotę na krótkie posiedzenie, które trwało zaledwie minut. Marszałek Bennigsen zaznaczywszy, że izba deputowanych znajduje się w Berlinie, jak to zapisano w biurze Izby wykazują, a zatém Izba jest w możności stanowienia uchwał, powołał obecnych na posiedzenie w poniedziałek o 10 godzinie rano celem wyboru marszałka.

Agencyi Havasa doniesiono, jak to już czytelnikom naszym wiadomo z telegramu, zamieszczonego w ostatnim numerze pisma naszego, że Nautilus, jeden z okrętów wysłanych na wybrzeża hiszpańskie, miał wylądować pod Zarauz w Hiszpanii i zająć to miejsce po krótkim tylko oporze karlistów. O ile ta wiadomość jest prawdziwą, trudno chwilowo coś stanowczego powiedzieć, lubo niektóre dzienniki twierdzą, że Nautilus miał tylko 60 ludzi załogi i nie mógł wylądować w 100 ludzi jak to doniósł telegram. Bądź co bądź dzisiejsza National Ztg. zapisuje z pewnym zadzjawem dumy, że teraz dopiéro mogą się niemieckie poddani przekonać, jakiéj obrony doznaje ich życie i mienie nawet za granicą. Niemcy nie chcą bynajmniéj pod tym względem dać za wygraną Anglikom. Czy tak jest istotnie i to wszędzie, możnaby tu niejeden postawić znak zapytania.

FRANCYA.

✱ **Paryż,** 15 stycznia. Zgromadzenie narodowe zajęte ciągle obradami nad kadrami armii a raczéj organizacyą. Obrady te zasługują przedewszystkiem z tego względu na uwagę, że na pierwszy rzut oka okazuje się z nich chęć odwetu na Niemcach. W dniu wczorajszym rozstrzygła Izba punkt całego projektu na korzyść parlamentarnéj komisyi, czyli formacyą batalionów po cztery kompanie a nie sześć jak do

---

— I ja tak sądzę.

Pani Barbara włożyła Edycie suknie wieśniacze i jéj ubiór klasztorny; na szyję zarzuciła jéj kraciatą chustkę; na głowę włożyła jeden z owych oryginalnych i zmianych kapeluszy, jakie noszą wiedeńskie przekupki i które tak zasłaniają cały profil, że zeń zaledwie koniec nosa można dojrzeć.

— A co, czy nie śliczna przekupeczka! Teraz muszę wziąć jeszcze kosz na plecy. Nie prawdaż, że czegoś podobnego nigdy się nie nosiło? Ale nie ma znów czego obawiać; już ja wybiorę najlżejszy, wyciony, z płótnem a wewnątrz włożymy czerstwych dułek, żeby nie ciężył. My dwie za to musimy dźwigać kartofle i cebule.

Edycie wydało się to pyszną zabawką. Przewiesiła sobie przez ramiona kosz napełniony bułkami.

— Tak, mój aniołku, jeśli mamy iść między żołnierzy, trzeba zabrać z sobą gorzałeczki, inaczéj nie wierzają.

Mówiąc to pomagała baronowéj w przewieszaniu kosza; dla siebie zachowała najcięższy.

— A czy już wiecie jak mamy wołać na siebie? Pewnie naturalnie będziecie nazywały Barbarą, — panią baronową trzeba przechrzcić na panią Gertrudę a na mnie możemy wołać Helena albo zdrobniale Leni. — Przedewszystkiém ochoczo — wszystkie trzy. I nie bawić się. Kiedy strach największy, wtedy właśnie bawić najweselszą. A zawsze ochoczo, tak jak ja. Naśladujcie mnie we wszystkiém. No, diabła zjedzą nierze jeśli nie przejdziemy koło Lerchenfeldzkich ogrodów warzywnych przez kordon, — gdzie tylko chcemy. A więc naprzód i zawsze ochoczo!

Edyta przyrzekła posłuszeństwo jéj radom. Ale gdy się znów wśród ciemnych ulic, poczęła [illegible] strachu. Daremnie pani Barbara, która [illegible] rękę, wyczerpywała cały zapas wiedeńskich dowcipów i anegdot, nie udawało jéj się weselszego wywołać w niéj usposobienia.

— Wiesz co, Leni, jeśli tak będziesz drżała, to prawdziwie lepiéj ci było zostać w domu; możesz nas zdradzić tylko. Odwagi, Leni, to nie humor wiedeńskich przekupek.

Edyta przyrzekła być spokojną i wesołą, ale prawdziwego humoru „wiedeńskich przekupek“ nie mogła żadną miarą jakoś przywołać.

Pani Barbara prowadziła je przez ulicę, którą mimo ciemności poznała Edyta. Była to ulica, przy któréj stał dom Plankenhorstów. Tu przejęło ją jeszcze silniejsze drżenie.

Mijając dom Plankenhorstów spojrzała Edyta w górę ku jego oknom. Wszystkie były ciemne, w dwóch pokojach tylko jeszcze świeciło się przyćmione, blade światło. To sypialnie jéj ciotki i Alfonsyny.

— Cóż ci tam znowu? — toż ty, drzysz, Leni, jak teatralna księżniczka, zagadnęła pani Barbara.

— Już ja zaraz drzeć przestanę, podaj mi tylko pani Barbara dwa kartofle z swego kosza, ale tylko dwa wielkie kartofle.

— Cóż ty u diabła chcesz robić z kartoflami?

— Zaraz to pani Barbara zobaczy. I rzuciła jeden z kartofli w jedno a drugi w drugie okno; obie szyby zabrzęczały i posypały się w kawałki.

A potém jak gdyby nigdy nic pobiegła daléj, wyprzedzając swe towarzyszki.

Oczywiście, że po tym zamachu dwie starsze kobiety podążać musiały za nią, aż ją wreszcie z trudem dogoniły.

— Cóż u licha opętało cię, Leni? wołała zadyszana przekupka. — Czyś oszalała? wybijać okna i w dodatku tak nas zgonić, mnie i panią Gertrudę. — Oj, ty nie mąd a dziewczyno.

Ale Edyta pochwyciła rękę pani Baradlay i bez tchu jeszcze przemówiła do niéj:

— Tam właśnie mieszkają te przebrzydłe baby, z których przyczyny muszę teraz po nocy się błąkać. Ach, jak one tam z łóżek wyskoczą i łamać sobie będą głowy, kto im przesłał takie dobra noc. Ha, ha, ha!

Pani Baradlay zamiast zgromić Edytę uścisnęła w milczeniu jéj rękę. Pojęła ją zupełnie. Dzielna dziewczyna!

— No! — zawołała Edyta, gdy już przeszły w inną ulicę — czy pani Barbara zadowolona teraz z mego humoru wiedeńskiéj przekupki? A może mam pani Barbarze zaśpiewać piosneczkę?

I nie czekając odpowiedzi, zanuciła czystym swym pięknym głosem znaną ludową romancę:

... Und ewig kennt das Vaterland und nennt
Die letzten zehn vom vierten Regiment.
La, la, la...

Nie dość, że niebo było czarne, począł jeszcze deszcz padać.

— No, to sobie mogło było poczekać do jutra — odezwała się pani Barbara niechętnie.

— Toć nie jesteśmy z cukru, — zaśmiała się Edyta pocieszając ją. Deszcz ma to za sobą, że nas lepiéj osłania.

— Żebyś ty się też tak do wszystkiego nie wtrącała, Leni. Mnie tam nie potrzeba niewidzialnego płaszcza. No, a teraz spieszmy się, zanim się nie rozpada na dobre.

Przyspieszyły kroku. Przekupka stawała od czasu do czasu, aby spytać jaśnie pani, czy nie jest zmęczoną. Ta nie odpowiadała ani słowa, tylko ruchem ręki naglila ją do dalszéj drogi. Tego dnia przeszła już co najmniéj mil cztery z ciężkim koszem na plecach.

Trudnoby uwierzyć, jak wiele znieść może biéta! Kobiéta, co jest matką — matka, która kocha swego syna i ojczyznę!

Edyty nie trzeba było pytać, czy jest zmęczona. Tańczyła przodem biegnąc z swym koczem. Z kościelnych wież Wiednia rozległo się uderzenie drugiéj godziny w chwili, gdy opuszczały miasto.

Przy barykadzie głównéj ulicy Lerchenfeldu było nikogo, nawet warty.

Oblężeni z umysłu pozostawili ją bez straży. W pobliżu téj ulicy stał tylko mały oddział kawalerii, główne siły obozowały w Szwechat. Konnica bierze się barykad. Domy jednak, poblizkie barykady, obsadzone były ukrytymi wewnątrz strzelcami, którzy trzymali się w pogotowiu na wypadek jakiego wycieczki.

Kobiéty mogły przechodzić przez barykadę narażając się na zaczepkę oblężonych.

Większą za to sztuką było przejść kordon straży na cmentarzu.

Kto przecież zna Wiedeń z owych czasów, pamięta sobie niezawodnie, że w tych stronach znajdował się kanał, którego zadaniem było spływające z wody sprowadzić do koryta rzeki. Boczne ściany kanału wyłożone są kamiennemi płytami a daléj kami.

Nie jest to bynajmniéj piękna okolica, ale dobra dla ukrywających się.

W czasach zwykłych, spokojnych nie byłyby bezpiecznie zbliżać się do tych rowów, które są tuliskiem zgrai złodziei, dzieciobójczyń i zbiegłych. Wielkie burze przecież zwykły zmiatać tego rodzaju śmiecie. Teraz nie ma tam ani złodziei, ani morderców, to wojna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w użyciu. Minister wojny, który z taką stano-
ścią występował za formacyą batalionów po sześć
panii, przyjął uchwałę Zgromadzenia bardzo spo-
ie i zapowiedział, że postara się o szybkie prze-
adzenie nowéj organizacyi, żądał tylko, aby kom-
e miały po dwóch kapitanów, na co chętnie się
ził sprawozdawca komisyi, jenerał Chareton. Gło-
m zamiarem rządu jest nie zrażać sobie niczém
, od któréj wiele zawisło i dla tego nowa jéj reor-
zacya nie ogranicza bynajmniéj awansu a lubo
iony po cztery tylko liczyć będą kompanie, każdy
h mieć będzie ośmiu kapitanów. Dyskusya nad
ami armii przeciągnie się prawdopodobnie aż do
szłéj środy, tak że prawa konstytucyjne przyjdą
obrady dopiéro w czwartek. Orleaniści podzielo-
są zdania. Podczas gdy jedni żądają natychmia-
éj dyskusyi nad konstytucyjnemi projektami, dru-
chcą zadowolić się chwilowo siedmioletnią rzecząpos-
ą. W pierwszym razie przyszedłby do steru ks.
iffret-Pasquier, w drugim ks. Broglie. Naturalnie, że
-Mahon zawsze będzie miał ostatnie słowo. Po-
chnie zaś utrzymują, że ks. Broglie zawsze stanie
zele gabinetu bez względu na to, czy Izba odrzuci
wa konstytucyjne, lub nie. Opinia publiczna zanie-
ojona jest wielce obecném położeniem rzeczy, a dy-
naci łamią sobie głowę nad tém, jak postąpi sobie
nie Mac-Mahon.

Komisya zamianowana przez Zgromadzenie naro-
e do znanéj sprawy wyboru posła Bourgoing, skła-
się z samych przeciwników bonapartystów. W ło-
sanéj komisyi panuje pod tym względem różnica
, czy parlamentarne śledztwo ma się ograniczyć
nieprawidłowościach zaszłych przy wyborach, czy
ma się rozciągnąć w ogóle aż na agitacye bona-
ystowskie.

Onegdaj odbył się wielki bal w pałacu elizejskim,
który przybyło z jakie 6,000 osób. Pierwszą rolę
rywała na nim eks-królowa hiszpańska Izabela.
bal przybyli wszyscy książęta orleańscy. Całe
dyplomatyczne zebrało się również na pokojach
-Mahona. Bal trwał aż do samego rana, lubo nie
zono na nim zbyt wiele.

Wielkie wrażenie wywołała w Paryżu ucieczka
ierów, braci Olivier, których deficyt ma wynosić
milionów. W kasie znaleziono tylko 3 franki
centimów.

HISZPANIA.

*** Madryt,** 15 stycznia. O tryumfalnym wje-
króla Alfonsa do Madrytu donoszą, co następuje:
bywającego do stolicy króla powitali na dworcu
żelaznéj ministrowie, jenerałowie, władze naczelne
duchowne jak i cywilne, i liczne deputacye roz-
ych stowarzyszeń. Licznie zgromadzony tłum wy-
ł pełne zapału okrzyki na cześć Alfonsa, który
dewszystkiém udał się do kościoła, gdzie odśpie-
o „Te Deum." Ztąd ruszył cały pochód przez
do, ulicę Alcala, Puerta del Sol do pałacu króle-
iego. Król jechał na białym rumaku i kłaniał się
ustannie w lewo i prawo. Domy ulic, któremi po-
ał się pochód, były ustrojone w dywany i kwiaty.
przybyciu do pałacu i dopełnieniu ceremonii oficyal-
o przyjęcia zeszedł król wielkiemi wschodami na we-
dę pałacową, tu dosiadł konia i przedstawił się
jsku wszelkiéj broni, które krzyczało hurra. Sprawo-
wca Timesa donsi, że wielu oficerów zaniechało
drowić króla. Jenerałowie Primo de Rivera i hr.
ste jechali tuż obok króla, za nimi świetne grono
szych oficerów. Wieczorem iluminacya i serenady
d. Król odbył w otwartym powozie przejażdżkę
z miasto, witany przez tłumy okrzykami radości,
yki wojskowe marszem wojennym. Pogoda sprzy-
prześliczna, usposobienie ludności równie wypogo-
e co niebiosa a żaden choćby najdrobniejszy
adek nie zakłócił ogólnéj radości.

Osobnym dekretem zatwierdził don Alfons, jak tylko
ał na ziemi hiszpańskiéj, nowy gabinet. Odnośne
o brzmi:

„Dekret królewski. Barcelona 9 stycznia. Mini-
marynarki do prezesa gabinetu rejencyjnego w
rycie. J. k. Mość raczył wydać dekret następu-
: Stanąwszy szczęśliwie na rodzinnéj ziemi i złoży-
y Opatrzności Bożéj za widoczną opiekę, jaką mię
cza, niemniéj ludowi, wojsku i flocie za niezłomną
rność i pełną zapału miłość należne dzięki, mianuję
mocy prawa przysługującego mi jako konstytucyj-
nu królowi prezesem mojéj rady ministeryalnéj p.
toniego Canovas del Castillo, ministrami zaś (tu
mienia dekret nazwiska reszty członków gabinetu)
m to polecam, by i nadal pozostali na swoich posa-
h. Dan w Barcelonie 9 stycznia 1875 r. Podpis
lewski. Minister marynarki Mariano Roco de To-
es."

Z Madrytu telegrafują, że król, skoro przybył do
licy, konferował z Canovas del Castillo, potwierdził
program a zarazem oświadczył, że rządy jego będą
nstytucyjne.

Madrycki korespondent do Indépendance
lge donosi o rozmowie, jaką miał wraz z dwoma
mi kolegami z p. Canovas del Castillo. Według
nia prezesa gabinetu istnieją w Hiszpani trzy stron-
twa: don Karlosa, republikańskie i konstytucyjnéj
narhii. Karlizm głębokie wprawdzie zapuścił ko-
nie i jest pełen żywotności, mimo to spodziewa się
uda się armii królewskiéj wyplenić go ze szczętem.
eczpospolita wiele straciła na kredycie z powodu
altów i ciągłych wichrzeń demagogii, natomiast wiel-
stronnictwo liberalne, którego ideałem monarchia
nstytucyjna skupi się niezawodnie około króla Al-
sa.

Co się tyczy wolnosci sumienia, przedewszystkiém
należy wziąć pod rozwagę okoliczność, że ogromna
kszość Hiszpanii należy do kościoła katolickiego.
rządów królowéj Izabeli, zwłaszcza gdy stał u ste-
O'Donnel, ograniczono w sam raz zakres kościoła,
czas gdy rewolucya prześladowała kler. Kościoły
amieniano na koszary, duchownym wyznaczono li-
płace, z religii naśmiewano się. Czegoś podobne-
nie ścierpi nowy rząd, choć z powodu kłopotliwe-
stanu finansów nie będzie w stanie uczynić zadość
owiązaniom przyjętym w obec kleru. Z drugiéj
ny rząd nie pozwoli, by kościół mięszał się do po-
ki. Zapytany ile w tém prawdy co mówią o ró-
cach przekonań w łonie nowego gabinetu, taką dał
powiedź p. Canovas: „Gabinet mój i ja idziemy zgo-
e do wytkniętego celu, przeszłość większości gabi-
u, nie mniéj przeszłość mężów, którzy wszystkiemi
pierają nas siłami jest rękojmią, że nie zboczymy od
eralnych i umiarkowanych przekonań." Na zapy-
nie, jaką konstytucyą uważa dziś za najodpowiedniej-
dla Hiszpanii odparł zagadnięty: W gruncie ża-
ą, gdyż dwie tu należy uwzględnić legislacye: jedną
r. 1845, która jednakże potrzebuje koniecznie libe-
lnych reform, drugą z r. 1869, z któréj znowu trze-
baby wyrzucić wiele rzeczy niezgodnych z polityką konserwatywną. Rząd będzie się starał na wypadek gdyby król i kortezy inaczéj nie zarządziły, pośrednią obrać drogę. Posłannictwo jego jest posłannictwem transakcyi i spodziewa się, że takowa pomyślne wyda dla Hiszpanii owoce."

Z Irunu piszą pod dniem 9 bm. Ani po jednéj ani po drugiéj stronie nie zanosi się w téj chwili na donioślejszą akcyą wojenną; wprawdzie nie ma dnia aby nie stoczono utarczki, wszystkie te jednakże starcia nie są tego rodzaju, by mogły sprowadzić zmianę w ogólném położeniu. Dziś zrana zacięta wywiązała się walka w czasie zaprowiantowania miasta Hernani; mimo to udało się jenerałowi Lomie zaopatrzyć w żywność to miasto. Zresztą po obu stronach słychać jedynie o przygotowaniach celem zapewnienia sobie korzyści strategicznych. Karliści noszą się podobno z myślą uderzenia ponownie na Irun. Powodzenie ich w téj mierze byłoby nader wątpliwe, warownie bowiem do koła Irunu znacznie zostały rozszerzone i wzmocnione.

Z Figueras donoszą pod dniem 14 stycznia: „Zjednoczone oddziały karlistowskie prowincyi Gerony pod naczelném dowództwem Saballsa i Hugueta zostały wczoraj pod Santa Colonna de Farnes zupełnie pobite straciły 70 w zabitych, podczas gdy wojska rządowe miały 6 zabitych i 32 rannych." Zaczekajmy co powiedzą o téj bitwie depesze nie rządowe.

ANGLIA.

*** Londyn,** 16 stycznia. Pismo Gladstona, w którém tenże zawiadamia o postanowieniu swojém usunięcia się od kierownictwa stronnictwem liberalném, wywołało w całéj Anglii nie małe wrażenie, tém więcéj, że stało się to w przededniu zwołania parlamentu, którego dość ważne czekają prace a właśnie ustąpienie z przewództwa tak znakomitéj siły, jaką jest bez wątpienia Gladstone, da się uczuć nie mało stronnictwu marzącemu o strąceniu Disraelego. Równocześnie prawie ogłosił tenże sam Gladstone w Quarterly Reviev artykuł podciągający pod surową krytykę papieztwo za pontyfikatu Piusa IX. i usiłujący udowodnić, że Pius IX jedynie otoczeniu swemu ma do zawdzięczenia, iż dawniejszy biskup Mastai-Ferretti w niczém nie jest podobnym do Piusa IX. Mówiąc o wyswobodzeniu kościoła, nie rozumie przez to nic innego jak tylko że kościół ma deptać nogą karki mocarstw. — Mówiąc o pokoju w Włoszech, ma na myśli wywrócenie istniejącego tamże państwowego porządku. Papieztwo widzi w utrzymaniu sylabusu jedyną i najpewniejszą kotwicę nadziei i ratunku a trudno rzucić w twarz społeczeństwu ludzkiemu większéj nad tę wzgardy, jaka tkwi w słowach papiezkich odnoszących się do małżeństw cywilnych.

Jak nam wiadomo, p. Gladstone ogłosił niedawno także pismo o dekretach watykańskich, w którém w sposób podobny powyższemu uderza na papieztwo. — Otóż ukazała się obecnie broszura dr. Newmanna jak odpowiedź na pomienione pismo. Dr. Newmann mówi, że nie p. Gladstone, lecz tylko szkoła teologiczna jest kompetentna do orzekania o papiezkich i synodalnych deklaracyach. Przyznaje on, że w ostatnich czasach niektórzy katolicy nadawali wielu prawdom taką elastyczność, że prawdy o mało nie prysły. Można być zarazem dobrym katolikiem i dobrym obywatelem angielskim i gdyby on (Newmann) był żołnierzem a Papież polecił, aby wszyscy żołnierze opuścili szeregi nie usłuchałyby podobnego rozkazu w czasie wojny. Kończąc twierdzi, że ogłoszenie nieomylności odnosi się tylko do rzeczy wiary i myśli a nie do czynów. Jedna jest tylko wyrocznia boska a jest nią kościół i jego głowa Papież.

SERBIA.

*** Białogród,** 12 stycznia. Według prywatnych doniesień z Serbii rosną tamże widoki nowego przesilenia, w ślad za którém nastąpićby musiało zwołanie skupczyny.

W ostatnich czasach uderzyła na alarm peszteńska Reforma donosząc, że prokuratorya w Nowym Sadzie zarządziła rewizyą w drukarni Zastavy, a to z powodu broszury byłego archimandryty Pelagicza. Pelagicz wydrukował tę broszurę w typografii, w któréj odbijają Zastavę, a to wystarczyło prokuratoryi węgierskiéj, by związać sprawę Pelagicza z Mileticzem i serbską Omladiną i zarzucić jednéj i drugiéj, że pracują wraz z Pelagiczem nad wznieceniem rewolucyi w Serbii. Zajście to opisuje korespondent białogrodzki do Augsburger Allg. Ztg. w sposób następujący: Broszura znienawidzonego zresztą w kołach narodowych i przez Mileticza zupełnie ignorowanego Pelagicza była wprawdzie drukowaną w Nowym Sadzie, lecz nie w drukarni Zastavy (gdyż takowéj nie ma), lecz w drukarni związkowéj. Prokuratórya widziała się zniewoloną wystąpić przeciw rozpowszechnianiu pomienionéj broszury i zarządziła przeszukanie drukarni, w któréj nie znaleziono zresztą już ani jednego egzemplarza. Oto przebieg sprawy podniesionéj w Reformie, do jakiegoś nadzwyczajnego wydarzenia. Pelagicz sam należy do stronnictwa, które w Serbii bardzo nie wielu tylko liczy zwolenników. Jako socyalista jest zarazem największym wrogiem narodowców i Mileticza i tę chyba ma zasługę, że służy pewnym rządom, może być że nieświadomie, jako agent provocateur, tam gdzie idzie o szkodzenie narodowcom i Mileticzowi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 18 stycznia.

— * **Trzymarkówki.** Na dokończenie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy po trzy marki od p. B. Krajewskiéj, Zofii Krajewskiéj, W. F. i F. Ł-skich z Kromolic; od Czesia, Bronisia, Felusia, Maryni i Kazia po 50 fenygów; od Josia starozakonnego 1 markę 50 fen.; od p. K. jedną markę pięćdziesiąt fenygów wygranych w ćwika; od p. H. Zabłockiego z Rybna dwie marki; od panny Koppe, Wicia, Ani i Maryni Zabłockich po jednéj marce; razem zebrano dziś 26 marek 50 fenygów.

— * **Przypominamy** pp. akcyonaryuszom Spółki akcyjnéj teatru polskiego, iż z Nowym Rokiem przypada termin opłaty dalszéj raty akcyi rzeczonéj Spółki. W interesie spiesznego ukończenia budowy pożądaném by było, aby pp. akcyonaryusze jak najspieszniéj wpłaty rat akcyi dopełnili. Obecnie, jak zwykle przy ukończeniu wszelkiéj budowy przypadają wypłaty przedsiębiorcom, trzeba więc kasę zasilić, aby była w możności wszystkim zobowiązaniom zadośćuczynić.

— * **Przedstawienie amatorskie** dane w sobotę w teatrze Hildebrandta na rzecz budowy teatru polskiego staraniem Towarzystwa Stelli wypadło pomyślnie. Publiczność powodowana już to szlachetnym celem, już stęskniona do tego rodzaju zabawy, licznie się zebrała a bawiła się dzięki grze amatorów wybornie. — Mazur odtańczony został z życiem i werwą i podobnie jak całe przedstawienie wywołał ogólny aplaus.

— * **Na rzecz zakładu Elżbiety** w piątek dnia 22 bm. o godzinie 6 na wielk. sali [illegible]wéj będzie miał odczyt p. Józef Kościelski: O stubramnych Tebach, część 1. Przechadzka po starożytnych Tebach.

— * **Odczyt.** Dnia 19 stycznia br. o godz. 6 wieczorem będzie na w. sali bazarowéj w języku francuzkim miał odczyt p. Zatwarnicki: O stanie szkół i nauk we Francyi. Bilet wejścia 10 sgr.; nabywać je można w księgarni p. Leitgebra i przy wejściu.

— * **Dowódzca tutejszego batalionu landwery,** pułkownik pozasłużbowy p. Buchholz wziął dymisyą a miejsce jego zajął podpułkownik Trautrette z 76 pułku piechoty.

— * Wiadomo, że magistrat tutejszy wezwał właściciela fabryki p. Aird z Berlina, aby się oświadczył, czy i o ile wykonaćby mógł w ramach ciaśniejszych plan kanalizacyi Poznania podany przez p. Hobrechta w sposób, aby kanalizacya ta rozszerzoną późniéj być mogła. P. Aird, wstrzymany dotąd chorobą ma około końca bm. przybyć tu, by zapoznać się z stósunkami tutejszemi. Sprowozdanie wyjaśniające projekt kanalizacyi Hobrechta ma wkrótce wyjść z druku.

— * **Fałszywe dziesięcio fenygówki** pojawiły się już, szczególnie w Hamburgu i jego okolicy. Poznać je łatwo po tém, że orzeł fałszerzom się nie udał.

— * **Obie tutejsze gazety niemieckie** donoszą, że wyrok ogłoszony na posiedzeniu plenarném tutejszéj regencyi skazuje wszystkich urzędników konsystorskich na złożenie z urzędu.

— * **Tak ks. dziekan Kasprowicz** z Biechowa jak i ks. dziekan Krępeć z Marzenia podali zażalenie do najwyższego trybunału, ponieważ sąd apelacyjny w Bydgoszczy potwierdził wyrok sądu powiatowego w Wrześni, który skazał ich za odmówienie świadectwa w sprawie delegata tymczasowo na 30 tal. grzywien.

— * **Na kurs przygotowawczy dla nauczycieli** do szkół średnich wyznaczył już minister potrzebne środki a magistrat oddał do dyspozycyi lokal w szkole realnéj. Na kursie tym wykładać będzie gimnazyalny nauczyciel wyższy Heiderich logikę i psychologią w jednéj godzinie, nauczyciel realny dr. Krug chemią w jednéj godzinie a nauczyciel wyższy dr. Magener matematykę w dwóch godzinach i fizykę w jednéj godzinie. Dotąd zgłosiło się do kursu dziesięciu kandydatów. Uczestnikom wolno także uczęszczać na filozoficzne tylko lub chemiczne lub nareszcie matematyczne wykłady.

— * **Przed niejakimś czasem** udała się deputacya miasta Trzemeszna do Berlina, aby prosić ministra oświecenia, by tamtejsze progimnazyum zamienił na zupełne gimnazyum. Wedle Kuryer Poznańskiego nadeszła do Trzemeszna odpowiedź téj treści że progimnazyum wzmiankowane z funduszów rządowych uzupełnioném być nie może. Ponieważ w takiém położeniu rzeczy szkoła ta podnieść się nie może, przeto zamierza podobno miasto cofnąć subwencyą, jaką szkole w sumie 1300 tal. płaciło.

— * **W Szamotułach** domagali się reprezentanci miasta, aby liczba ich z 12 na 18, a liczba członków magistratu z 5 na 6 podniesioną została. Na odbytém w zeszłem tygodniu posiedzeniu uwiadomił ich magistrat, że do żądania tego się nie przychylił. Zgromadzenie postanowiło przeto sprawę tę przedłożyć do decyzi król. regencyi.

— * **Sędzia powiatowy** p. Suszczyński w Nowym Szczecinie przeniesiony został do sądu powiatowego w Bydgoszczy.

— * **Równie jak w Toruniu** ma i w naszém mieście być ustanowiony osobny urzędnik policyjny, który czuwać będzie wyłącznie nad stowarzyszeniami polskiemi itd. Urzędnikiem tym ma być dawniejszy inspektor policyjny Büttner, który dodany do pomocy radzcy ziemiańskiemu w Bytomiu na G. Szląsku, kiedy pozycya ta w etacie przez sejm skreśloną została, przeniesiony został jako komisarz okręgowy do Gniezna a od niedawna tu bawi. Na miejsce zresztą p. Büttnera posłał minister spraw wewnętrznych wbrew uchwale sejmowéj przed kilku miesiącami do Górnego Szląska burmistrza Holzheimera z Nowegomiasta. Zresztą donosi Posener Ztg. że pan Büttner dla tego jedynie do tutejszéj dyrekcyi policyjnéj zwołany, aby powiększyć tutejsze siły policyjne, o co już dawno się ubiegano.

— * **W Wrocławiu** dnia 15 bm. złożył przy sądzie apelacyjnym egzamin referendaryuszowski rodak nasz p. Stefan Szołdrski z Torzeńca.

— * **Wzór poświadczenia dla urzędników stanu cywilnego.** Pastor protestancki w Grudziądzu otrzymał od urzędnika stanu cywilnego pismo zawierające poświadczenie, które w tłumaczeniu z niemieckiego brzmi jak następuje: „Urodzenie dziecka zamężnéj N. N. z domu H. ze wsi O. przyjmuje się niniejszém (wird genehmigt) z tém nadmienieniem, że dziecko otrzymało imiona A.... F..." (Gaz. Tor.)

— * **P. Elsner** aptekarz z Warszawy przełożył w tych czasach na język niemiecki komedyą Chęcińskiego p. n. Szlachectwo duszy. Komedya rzeczona w przekładzie pana Elsnera dokonanym prozą ma być graną w jednym z większych teatrów niemieckich.

— * **Jan Karłowicz,** były profesor konserwatoryum warszawskiego, tłumacz „Harmonii" Richtera, według wiadomości Kuryera Warszawskiego wynalazł w jednym z zaścianków litewskich 120 nieznanych kompozycyi Moniuszki, pomiędzy któremi znajduje się jedna operetka i kilka uwertur. Zapewne który z nakładców weźmie na siebie rychłą publikacyą tych utworów.

— * **W teatrze warszawskim** w tym tygodniu przedstawioną będzie komedya oryginalna: Koneserzy.

— * **W Warszawie** w tych dniach zawarty został przed rejentem Brzozowskim kontrakt spółkowy przedsiębiorstwa budowlanego. W przedsiębiorstwie tém jako firmowi figurują panowie: budowniczy Orłowski, Simler i Polzeniusz, właściciele zakładów stolarskich; Sporny inżynier, Pitschman i Leitgeber, wspólnicy warszawskiego przedsiębiorstwa asfaltowego, oraz Witkowski budowniczy, właściciel cegielni w Mokotowie.

— * **W Wilnie** umarł w tych dniach, powszechnie ceniony i szanowany dr. Wikszemski, jeden z uczniów dra Śniadeckiego.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 19 stycznia Henryka bisk.; w kalendarzu słowiańskim Ratymira.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3, zachód o godzinie 4 minut 20.

Dnia 19 stycznia 1608 śmierć Bernarda Maciejowskiego, kardynała. — 1789 zwinięcie rady nieustającéj. — 1831 Chłopicki złożony z dyktatury.

Z Mogilnickiego, 17 stycznia. Radzca ziemiański mogilnicki ogłosił publicznie, iż do zapisywania urodzeń i zawierania małżeństw jako niepilnych czynności przeznaczył dla poszczególnych urzędów stanu cywilnego następujące dni:

1. Dla miejskiego okręgu Gębice środę i piątek po południu.
2. Dla — — Rogowo, poniedział. i czwartek przed południem.
3. Dla wiejskiego okręgu Rogowo ten sam czas.
4. Dla miejskiego okręgu Pakość, wtorek i piątek przed południem.
5. Dla miejskiego okręgu Mogilno, wtorek i piątek po południu.
6. Dla wiejskiego okręgu Mogilno, ten sam czas.
7. Dla miejskiego okręgu Trzemeszno, poniedziałek i piątek po południu.
8. Dla miejskiego okręgu Kwieciszewo, wtorek i piątek po południu.
9. Dla miejskiego okręgu Pakość, wtorek i piątek po południu.
10. Dla Dąbrowy, środę i sobotę po południu.
11. Dla wiejskiego okręgu Gębice, środę i piątek po południu.
12. Dla Myślątkowa, wtorek i piątek po południu.
13. Dla wiejskiego okręgu Trzemeszno, pon. i czwartek po południu.
14. Dla Falkenhainu, wtorek i piątek po południu.
15. Dla Padniewa, wtorek i piątek po południu.

Na zasadzie regulaminu ogniowego z d. 12 sierpnia 1874 obrano na powiat mogilnicki do szacowania budynków i szkód przez pożary powstałych następujących panów: Tonn'a z Gębic, Kastnek z Mogilna, Altwasser'a z Pakości, Morgenstern'a z Ryszewa, Schwittay'a z Trzemeszna, Winnickiego z Trzemeszna i Kambach'a z Grabowa.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Ziemianina wyszedł z druku No. 3 i zawiera: Sprawozdanie ze zwiedzenia gospodarstwa w Starymgrodzie. — Wągry u świń (Cachexia Cellulosae hydatigena). Romuald Sobolewski. — Amerikański dąb błotny. — Znaczenie drenowania dla kultury ziemi i bogactwa narodowego. — Wiadomości literackie. — Wiadomości rólnicze: Spis Kółek rólniczych włościańskich. — Łubin do tuczenia bydła. — Smoła z kamiennych węgli jako środek przeciwko robactwu. — Proso cukrowe. — Przyrodnicza bonitacya gruntu. — Wiadomości handlowe. — Kalendarzyk subhastacyjny. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

— **Szkiców społecznych i literackich,** o których przed paru dniami wspominaliśmy, wyszedł już na okaz numer 1. Zawiera w sobie: Artykuł wstępny; powiastka [illegible] je dna; wiersz: Przy[illegible]budzeniu. F. H. D[illegible]yka [illegible] uziemi[illegible] ustęp: przez drzwi zamknięte. Kto to robi? W odcinku zaś Miscelanea. Z pierwszego numeru nie podobna nam wydawać sądu o wartości pisma — wolimy wstrzymać go aż do ukazania się dalszych jego numerów, powiemy jednakże, że forma jest bardzo ozdobna — a cena przystępna, bo tu u nas kwartalnie 1 tal. 10 sgr. Za redakcyą podpisuje się p. Józef Łakociński.

— Pisma literackiego **Tydzień** wyszedł z druku No. 2 i zawiera: O szerzeniu oświaty pomiędzy ludem przez Czesława Pieniążka. — Serce i ręka, powieść J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Obrazy z Anglii, przez Sewera (dok.) — Francya dzisiejsza, przez L. Picarda (ciąg dalszy). — Idealiści, powieść Jana Lama, (ciąg dalszy). — Pamiętniki zr. 1831, Ignacego hr. Komorowskiego (ciąg dalszy). — Termopile, wiersz B. Czerwieńskiego. — Pogadanka Jana Lama. — Faust, nowella Turgeniewa (ciąg dalszy). — Podróże do bieguna północnego, przez L. Tatomira (ciąg dalszy). — Piśmiennictwo zagraniczne przez J. Gordona (ciąg dalszy). — Dziedziczność charakteru przez S. S. (ciąg dalszy). — O poprawie bytu kobiet według dr. Holzendorfa (ciąg dalszy). — Bibliografia. — Wiadomości ze świata. — Rozmaitości. — Od Redakcyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 stycznia.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z żoną z Mubasza, Zakrzewski z Osieka, Moszczeński z Wiatrowa, Łącki z Posadowa, pani Potocka z Gostynia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Plater z żoną, Bieńkowski, Biesiekierski i Grünheim z Królestwa Polskiego, Radoński z Krześlic, Nieżychowski z Wielkiego Sepna, Jarzębowski z Błotnicy, Karczewski z Wyszakowa, Taczanowski z Sławoszewa, Jarochowski z Pierwoszewa, Paliszewski z Gembic, Bielicki z Marcinkowa.

HOTEL DE PARIS. Wojciechowski i Kolatt z Kórnika, Jankowski z Arnoldowa, Budzyński z Tulec, Golski z Szczodrzykowa, Haase z fam. z Kostrzyna, Lipiński z Warszawy, Likowski z Kalisza, Zaporowski z Kolonii, Wolff z Lipska, Januszewski z Wrocławia, Zander z Głogowy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kęszycki z Chwalibogowa, hr. Skórzewski z Czerniejewa, Ziegler z Wrocławia, Lampe z Stargartu, Baumgarten z Berlina, Rothenberg z Lipska.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 16 stycznia. W pierwszych dniach tego tygodnia mieliśmy tu bardzo silny mróz, po którym jednakże już we wtorek nastąpiła zupełna odwilż. Wiatr, do wtorku południowo-wschodni, przemienił się tego dnia w zachodni i do dziś pozostał bez zmiany. W Anglii łagodne i ciepłe powietrze źle wpłynęło na usposobienie targów zbożowych, na wszystkich bowiem targach notowano pogorszenie się cen pszenicy oraz zupełny brak chęci do kupna, do tego przyczyniła się także wiadomość, że wkrótce przybędzie do Anglii z Ameryki i portów czarnomorskich 1,500,000 kwarterów pszenicy, przytém dowozy pszenicy krajowéj w ostatnim tygodniu znacznie się zwiększyły, wynosiły one 87,921 kwarterów, podczas gdy w przedostatnim tygodniu dowieziono tylko 61,663 kwarterów. W Londynie notowano w tym tygodniu pogorszenie się cen pszenicy o 1 do 2 szyll na kwarterze, również i w Hull. Liverpool przy małym obrocie o 1 do 2 pen taniéj. Leith zupełnie bez interesu.

W Nowym Yorku ceny pszenicy i mąki utrzymywały się dotąd bez zmiany, lecz 13 m. b. notowano tam również znaczne zniżenie. W Francyi z powodu znacznych dowozów, szczególniéj na targach północnych i zachodnich tendencya znacznie osłabła i ceny nieco spadły. W Paryżu mąka również taniéj była sprzedawana. W Belgii dowozy większe -- pszenica nieco taniéj. W Hollandyi szczególniéj w Amsterdamie ceny pszenicy i żyta na ostatnim targu trochę słabsze przy nadzwyczaj małym obrocie.

Prowincye nadreńskie i południowe Niemcy słabiéj. W Austryi i Węgrzech stałe dotąd ceny uległy w tym tygodniu ogólnemu obniżeniu, pomimo że dowozy tamże są zawsze jeszcze niewystarczające.

W Berlinie notowano w tym tygodniu dość znaczne obniżenie tak dla pszenicy jak i żyta, szczególniéj zaś dla interesów terminowych.

Na naszym placu eksporterzowie nie mając rachunku w eksportowaniu pszenicy do Anglii, przestali prawie zupełnie kupować, i z tego powodu w tym tygodniu ceny znów się o 8 marek na tonie cofnęły. Sprzedano w tym tygodniu ton 850.

Żyto przy małym dowozie prawie bez zmiany. Obrót tygodniowy 200 ton.

Jęczmień słabo.

Płacono za 2000 funt.

	wag. kol.		Za szefel berliński. R. M. do R. M.
Pszenicy białéj	127—130	fnt.	194—196
wysoko-pstréj	132—136	„	186—204
jasno pstréj	127—131	„	181—183
pstréj	126—130	„	177—180
letniéj	130—131	„	171—172
Żyta	120—126	„	149—155
Jęczmienia	103—113	„	145½—168
Rzepiku			250—251
Owsa			171—173
Grochu (średni)			—

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznanska, 18 stycznia.

Poznań, 18 stycznia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98 żąd 4% nowe listy zastawne 94,50 płac., listy rentowe 96,25 ż., akcye banku prowincyonal. 106,25 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100,50 płac., 5% oblig. melior. Obry 100,50 ., 4½% oblig. powiat. — żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91 żąd., 4% pożycz. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105,80 ż., 3½% pożycz. premiowa 133 ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 4% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69,60 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. 101 żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 30,25 ż., rosyjskie banknoty 283.30 pł., zagraniczne banknoty — płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 75,50 p. i ż., akcye banku wsch niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 150, na styczeń 150, styczeń-luty 150, — luty-marzec 150, — marzec - kwiec. 149,50 na wiosnę 149,50 kwiecień-maj 150 marek.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52.80m. na styczeń 52,80 lut. 53,40, marzec 54 m., kwiecień 55, maj 56 czerwiec 56,80, kwiecień-maj 55,50.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52,30-52,40 m.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

Poznań, 18 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: dżdżyste.

Żyto: stale. Cena wypowiedz. Wypowiedziano — ctr.; styczeń 150 ż., styczeń-luty 150 żąd., luty-mar. 150 żąd., marzec-kwiecień 149½ żąd., na wiosnę 149½ żąd., kwiecień-maj 150 żąd., maj-czerwiec 151 żąd. czerwiec-lipiec 152 m. żąd., lipiec-sierpień — m. ż.

Okowita: słabo. Cena wypowiedz. —, wypowiedziano — litrów, styczeń 52.8 marek pł., luty 53,4 płac., marzec 54, pł., kwiecień 55 płac., kwiecień-maj 55,5 płac., maj 56 płac., czerwiec 56,8 pł., lipiec 57,6 pł. i ż., sierpień 58,4 pł. i ż.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52,3 marek żąd.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 18 stycznia 1875 roku.		Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Przenicy	szefel po 50 kilo	9	50	8	40	8	10
Żyta	„ „	8	20	7	60	7	50
Jęczmienia	„ „	8	50	8	10	7	50
Owsa	„ „	9	—	8	50	8	30
Grochu do gotow.		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego		—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego		—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego		—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego		—	—	—	—	—	—
Tatarki		—	—	—	—	—	—
Kartofli		2	—	1	80	1	70
Wyki		—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.		—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.		—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.		—	—	—	—	—	—
K[illegible] z białej		[illegible]					

[illegible]wo. Przed [illegible] je; o tém [illegible] mieście nikt nie mógł wiedzie

Ceny ustanowione przez miejską deputacyę targową.

TOWAR	w mark. i fen. za 50 kilo					
	piękny		średni		pośledni	
Pszenica	9	50	8	40	8	10
Żyto	8	20	7	60	7	50
Jęczmień	8	50	8	10	7	50
Owies	9	—	8	50	8	30
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	—	1	80	1	70
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
biała	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 18 stycznia 1875.
Miejska komisya targowa.

Giełda bydgoska, 16 stycznia.
Pszenica: 167-185 m.
Żyto nowe 140-152 m.
Jęczmień: 162-171 m.
Owies: 168-180 m.
Rzepik 228-234 m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 53 m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 16 stycznia.
Pszenica: per 1000 kilo w miej. 165-207 marek wedle gatunku żąd.; na styczeń i styczeń-luty —, kwiecień-maj 183½-184, maj-czerwiec 185-185½ czerwiec-lipiec 187½-187 m. płacono.
Żyto: per 1000 kilo w miejscu 133-171 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 153-157½ marek, z kolei i franco z dworca, poślednie rosyjskie 150 marek, z kolei, nowe krajowe 162-168 M. fanco z dworca płac., na stycz. 152½, styczeń-luty 151-152, luty-marzec — kwiec.-maj 147½, maj-czerwiec 145½-145 marek płac.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 150-192 marek wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 162-192 marek wedle gatunku żąd., galicyjski i węgierski 164-177, nowy rosyjski 166-180, pomorski i meklemburgski 180-189, wschodnio i zachodnio-pruski 168-180 marek z dworca płac.; na styczeń i stycz.-luty — kwiecień-maj 173 maj-czerw. 168½-169, czerwiec-lip. 168 m. płacono.
Groch per 1000 kilo do gotowania 195-234 m., na paszę 177-192 marek płac.
Rzep per 1000 kilo — marek.
Rzepik per 1000 kilo — marek.
Olej rzepiowy per 100 kilo — w miejscu 54 marek bez beczki pł., — na styczeń i styczeń-luty 54.5, luty-marzec 54.5 kwiecień-maj 55.7-5, mar. pł.
Olej lniany per 100 kilo w miejscu 62 marek.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 25.50 marek p.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 54 3 m. płac.; na styczeń i styczeń-luty 55.1-2, kwiecień-maj 57.1-57-57.1, maj-czerwiec 57.2-3 marek płacono.

— * **Bydło.** Berlin, 15 stycznia. Na sprzedaż wystawiono:
265 sztuk bydła rogatego. Bydło rogate, na targu będące a za liczne dla targu piątkowego, składało się po większéj części z reszt z przeszłego poniedziałku; ponieważ zaś rzeźnicy prawie wszyscy przy ówczesnych tanich cenach zaopatrzyli się w bydło na tydzień bieżący, przeto i połowy dzisiejszego nie sprzedano. Przedniego wcale na targu nie było; za średnie płacono ledwie 44-46 a za poślednie 39-42 M. pr. 100 funtów wagi mięsa.
660 sztuk nierogacizny. Lepiéj znacznie powiódł się handel nierogacizny, ile że dowóz był słaby, tak że wszystkie zapasy dość szybko po 54 60 M. pr. 100 funtów wagi mięsa sprzedano.
1707 sztuk skopów. Słabym zupełnie był handel skopów, ponieważ za wielką ich liczbę na targu wystawiono; ztąd poszło, że ledwie czwartą ich część sprzedano. Za dobry towar płacono mało co nad 21, za średni około 14-16 M. pr. 45 funt.
694 sztuk cieląt, za które, ponieważ mało były żądane, tylko średnie płacono ceny.

Giełda wrocławska, 16 stycznia.
Koniczyna czerwona: stale.; — pośladnia 38-41, średnia 43-45, piękna 47-49. wysoko piękna 50-52.50 marek.
Koniczyna biała: b. zm.; — pośladnia 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.
Żyto: per 1000 kilo stale; na styczeń 156 ż. kwiecień-maj 148, maj-czerw. 148 m. pł.
Pszenica: per 1000 kil. 188, kwiecień-maj 184 m. ż.
Jęczmień: per 1000 kilo 174 marek żąd.
Owies: per 1000 kilo na styczeń 166, kwiecień-maj 168, marek pł.
Rzep per 1000 kilo 252 marek żąd.
Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.
Oléj rzepiowy per 100 kilo stale, w miejscu 53 m. żąd., na styczeń i styczeń-luty 52.50 ż. luty-marzec — kw.-maj 54 marek żąd.
Okowita per 100 litrów stale, w miejscu 53.60 m. żąd., 52,60 marek płac., — na styczeń i styczeń-luty 54.30 p., luty-marzec —, kwiecień-maj 55.40 marek ż.

Na targu	W mark. i fn. per 100 kilo					
	piękny		średni		pośl.	
	m.	fn.	m.	fn.	m.	fn.
Pszenica biała	20	10	19	—	17	—
„ żółta	18	80	17	80	16	50
Żyto	16	90	16	20	15	60
Jęczmień	17	20	16	20	14	80
Owies	17	80	16	80	16	—
Groch	21	50	20	50	18	50
Rzep	24	75	23	75	21	25
Rzepik zimowy	23	75	21	75	19	25
Rzepik latowy	23	75	21	75	19	25

Ustanowienie miejsk. deput. targ.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 16 stycznia.)

SZCZECIN, 16 stycznia 1875.
Stan powietrza: —
Pszenica: stale.
na kwiecień-maj 186.50
na maj-czerwiec 186.50
Żyto: stale.
na styczeń 155
na kwiecień-maj 146
na maj-czerwiec 143.50
Oléj rzep.: stale
na styczeń 52.50
na kwiecień-maj 53.50
Okowita: stale
w miejscu 54.40
na styczeń 55
na kwiecień-maj 57.80
na czerwiec-lipiec 59.10
Oléj skalny:
na styczeń 12.50

BERLIN, 16 stycznia 1875.
Stan powietrza: —

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. słabo		
na styczeń	—	181
na kwiecień-maj	183	184
Żyto b. życia		
w miejscu	153 80	—
na styczeń	152 50	153 —
na kwiecień-maj	147 —	147 50
na maj-czerwiec	146	145 —
Oléj rzep. —		
w miejscu	54 50	—
na styczeń	55 80	54 50
na kwiecień-maj	— —	55 50
na maj-czerwiec	— —	56 10
Okow. —		
w miejscu	— —	54 30
na styczeń	55 30	55 10
na kwiecień-maj	57 20	57 50
na czerwiec-lipiec	58 49	58 50

	kurs początk.
Owies: spok.	
na styczeń	—
Oléj skalny:	
w miejscu	5 50
Gal. kol. Kar. Lud.	109 90
Pruskie oblig. p.	—
Nowe pozn. list. z.	—
Pozn. rent. listy	—
Koléj żel. państ.	541 —
Lombardy	230
Aust. losy z 1860	—
Włoska renta	67 30
Amerykany	98 60
Austr. akc. kred.	417 —
Pożyczka turecka	43
7½ proc. Rumuny	—
Pol. listy likwid.	—
Rosyjs. banknoty	—
Austr. renta sreb.	—
Usp. spok.	

†

Na dniu 21 b. m. jako w dniu śmierci ś. p. (460)
z Fijałkowskich **Klaudyny Szpaichertowy**
odprawi się nabożeństwo żałobne za spokój jéj duszy w kościele Ostrowo ad Strzelno, o czém szanowne dzieci i przyjaciół się zawiadamia.
K. F. S.

Za liczny udział w pogrzebie méj najdroższéj córki **Antoniny** oraz za wszelkie dowody współczucia jakich doznałam w ciężkim moim smutku, składam publicznie moje najserdeczniejsze podziękowanie.
W. z Żychlińskich Gąsiorowska.
Poznań 18 stycznia 1875. (464)

Obwieszczenie.
Pomocniczy egzekutor magistracki **Böhnke** z dniem dzisiejszym został z urzędu usuniętym. (467)
Poznań, dnia 16 stycznia 1875.
Magistrat.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w wsi starém **Demanczewie** pod liczbą 28 położona, do **Daniela** i **Katarzyny** z Kaldenbachów małżonków **Schoebert** należąca, która z objętością 18 hektarów 23 arów 50 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 36 tal. 1 spr. 2²/₅ fen i na podatek budynkowy z wartości użytku na 20 tal podana, sprzedaną ma być w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w **czwartek dnia 18 lutego 1875** przed południem o godzinie 10 w lokalu komissyi sądowéj w Stenszewie.
Poznań dnia 7 listopada 1874 [131]
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Walne zebranie
Resursy
dnia 6 lutego rb.
o godzinie 1-széj, na które członków Resursy oddziału I. zapraszamy. (442)
Poznań, 15 stycznia 1875.
Dyrekcya
Gajewski. Grabowski.

Dla członków **Towarzystwa rólniczo-przem. w Gostyniu.**
Wzywam wszystkich tych Panów, którzy wzięli **losy na tarkę Bundta**, ażeby się po pieniądze dane za losy zgłosili do Zarządu, ponieważ tarka wylosowaną już nie będzie. Musi to wszelako nastąpić przed 1 kwietnia rb., w przeciwnym razie pieniądze nieodebrane przejdą na korzyść Towarzystwa. (459)
Sekretarz jeneralny.

Polecono nam pod warunkami przystępnemi sprzedaż jednéj z najlepiéj położonych kamienic w starym rynku miasta Poznania. Mający chęć kupna zechcą się zgłosić do biura naszego; — pośrednicy wykluczeni.
[illegible]

Dzisiaj d. 19 stycznia rb.
o godzinie 6 wieczorem,
odczyt
p. Zatwarnickiego
O szkołach i naukach we Francyi.
Stósownie do życzenia wielu osob odczyt odbędzie się w **języku francuskim** w sali Bazarowéj. Cena miejsc 10 sgr. (466)
Biletów dostać można w księgarni p. **Leitgebra** i przy wejściu.

Z dniem dzisiejszym osiedliłem się jako [418]
dentysta
Mieszkam na Ś. Marcinie Nr. 4. obok kościoła. Przyjmuję pacyentów od 9—6.
Poznań d. 16. I. 75.
Kubliński.

Dentysta [450]
St. Kasprowicz
Poznań Wilhelm. ul. 17
przyjmuje od godziny 9—12 i od 2—6.

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.
„Die polnische Fälscherbande"
und die
russischen Staatsräthe
und deren
Agenten.
Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesammtheit der in der Schweiz ansässigen **Polen.**
1874 Zurich.

Wielkoziarnisty, jasny jęczmień do warzenia piwa kupuje i prosi o oferty [352]
Naumann Werner
W. Garbry 23.

Pasy do maszyn
rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (101)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Watowane
kołdry
we wszystkich kolorach i wzorach poleca [169]
fabryka bielizny
A. z Pawłowskich Kaufmann.
Poznań, Sapieżyński plac 1.

Króliki.
Z hodowli mojéj francuskich **Lapins**, prawdziwe **Normandier**, polecam zdrowe i silne zwierzęta w wieku od 2—8 miesiecy po 2—4 tal. za parę. (391)
A. Mörsig, Krzyż.

Nasienie olbrzym. ćwikły
gatunku żółtego Pohl'a, sprzedaje szefel n. po 15 Mr., meckę po 1 Mr. za przesłaniem należności lub zaliczką pocztową (452)
Karól Heinze,
właściciel folwarku w **Klecku.**

Meidingera
patentowane
piece do pokoi,
piece
salonowe
i
regulatory
z lanego żelaza,
piece (6073)
do gotowania
dla mniejszych pomieszk
w wielkim wyborze poleca
S. J. Auerbach.

Gotową żałobę
poleca (454)
magazyn
A. Przystanowskiéj,
Wilhelmowska ulica Nr. 18.

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier
W PARYŻU, (13)
50 lekarzy szpitalów paryzkich, profesorów fakultetu medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**
W Paryżu przy ulicy Richelieu 6.
W Poznaniu w aptece Dra. p. **Mankiewicza;** we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece k. Trauczyńskiego; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk.

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA
Zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irytacyi w gardle i gębie przez palenie tytuniu, zapobiegają działaniu merkuryuszu. Lekarze zalecają szczególniéj kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. (5)
W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolasch. —

Świeżą przesyłkę
wędz., pomors. półgęsków bez kości funt 16 sgr., z kością funt 15 sgr., czysty gęsi smolec funt 12 sgr. otrzymał i poleca (461)
K. Szulc,
Wodna ul. 25.

Dobrze zachowane
polysandrowe pianino
jest do sprzedania. (420)
Aptekarz **Toltz**, w Kórniku.

Przybłąkał się mały **czarny pudel;** do odebrania za zapłatą kosztów inseratu w dom. **Popówko** p. **Szamotułami.** (457)

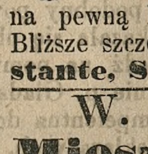
20,000 tal.-
60,000 m.
dziecińskich pieniędzy jest na pewną hipotekę do wypożyczenia. Bliższe szczegóły **L. B. poste restante, Srebrnagóra.** [446]

W. Garbary 55.
Mieszkania i plac na drzewo. (426)

Mając własny inwentarz poszukuję od ś. Jana rb.
dzierżawy wsi
dobréj ziemi około 1000 mórg. Właścicieli, którzyby chcieli taką wieś wydzierżawić, proszę, ażeby mnie byli łaskawi zawiadomić: **Oporowo** p. Łabiszyn. [448]
Napoleon Swinarski.

Folwark w Konarzewie p. Stęszewem ½ mili od stacyi kolei żelaznéj, obejmujący 190 mórg ziemi w ²/₃ pszennéj, 10 mórg dwukośnéj łąki wraz z wielkim pokładem torfu, z wystarczającym inwentarzem żywym i martwym oraz z potrzebnemi budynkami jest do sprzedania. Wpłaty 4000 tal. (423)
Bresiński.

Folwark Brzostków
w Jarosławiu w Galicyi, przy kolei żelaznéj i drodze cesarskiéj położony, obejmujący 31 morgów ornego pola, 3 obszerne ogrody, 8 budynków piętrowych mieszkalnych i gospodarczych murowanych, po większéj części murem, parkanem, sztachetami i płotem cierniowym w bardzo dobrym stanie ogrodzony, przy którym 3 części ceny kupna na żądanie pozostawia się, **do sprzedania** z wolnéj ręki lub **wydzierżawienia** na dłuższy czas, od 1 lipca r. b. Bliższéj wiadomości udziela Administracya tegoż, poste restante w **Jarosławiu.** (458)

Posiadłość moją w Hopsach pod Pniewami, składającą się z domu zajezdnego, 100 mórg roli I. klasy wraz z łąką, budynków gospodarczych w dobrym stanie się znajdujących, jako téż kompletnego inwentarza tak żywego jak martwego, mam zamiar z wolnéj ręki sprzedać. Warunki kupna nader przystępne.
Reflektujący zechcą się zgłosić do niżéj podpisanego. (214)
Hopsy pod Pniewami przy szosie.
Marcin Dreczkowski.

Dom. Popówko
p. Szamotułami ma do sprzedania:
kryty kocz
pół kryty kocz
i fortepian (456)
u inspektora
Fiedler'a

W piątek dnia 22 stycznia rb. o godzinie 10 z rana odbędzie się w **lasach Kórnickich** w rewirze Drapałka II. licytacya na [470]
300 sztuk sosnowego budulcu i na 80 dębów.
Zarząd leśny.

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie
wyszła książka pod tytułem:
„Rocznik Szkólny"
obejmujący najświeższe urządzenia i ustawy szkólne, ogólne przepisy, warunki przyjęcia opłaty szkólne, wykazy stypendyów i inne wiadomości statystyczne o szkołach polskich w Galicyi z W. Ks. Krakowskiém, na Bukowinie i Szląsku austr., w Królestwie Polskiém i niektórych prowincyach Cesarstwa Rosyjskiego, w Prusiech wschodnich i zachodnich, w Wielkopolsce i na Szląsku pruskim, tudzież za granicą; w końcu: tablice porównawcze miar i wag różnych krajów z metrycznemi, tudzież tablice redukcyjne miar i wag wiedeńskich na metryczne i nawzajem.
Zebrał i ułożył
Antoni Kostecki.
Cena egzemplarza 24 sgr.
Nabyć można we wszystkich księgarniach. Zamówienia za przekazem pocztowym wprost u nakładcy wysłane zostaną franco. [447]

Suknie balowe i wieczorkowe
wykończają się prędko, gustownie i starannie w składzie pod firmą
Modes Parisiennes
Wilhelmowski Plac No. 4. [465]

Trwale i gustowne **Ołtarze** marmurowe i marmoryzowanie salonów wykonuje
A. Marcinkiewicz,
sztukator.
[463]
Poznań. Podgórna ulica 3.
P. S. Na żądanie przesyłam próby desen i cenniki.

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu,
Ulica St. Apolline Nr. 12.
Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swéj uczonéj rozprawie „o pokarmach do spożywienia „ludzi używanych" tak określa własności Tapioki czystéj i naturalnéj, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznéj: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniéj smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym."
Kupujący, którzy żądać będą, aby na każdéj paczce znajdowały się cechy prawdziwéj i czystéj Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.
Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i łakoci pp. A. Stępkowskiego, braci Wróbel i Sowińskiego i Szulca. (18)

(453) **Szlaski bank kredytu gruntowego**
daje **niewypowiedzialne hipoteczne pożyczki z amortyzacyą na dobra i budynki miejskie** jako też na grunta włościańskie pod najkorzystniejszemi warunkami, na dobra także po **listach zastawnych**. [illegible] lokacyi uskutecznia się **szybko i gładko.** Bliższych szczegółów udziela [illegible] Szewska ul. 20.

W Gwiazdowie pod Kostrzynem jest na sprzedaż znaczna liczba lenderskich
stadników
z mojéj trzody hodowanych, do[illegible] zapalenia płuc i śledziony, jako i [illegible] chorób wolnych.
Tschuschk[e]

Pani
w poważnym wieku, któraby przygotować **dwie córki** [illegible] pierwszéj klasy, poszukuje familia [illegible]miecka w **Rosyi.** O zgłoszenia [illegible] sza się poste restante **Torun** [illegible]
(407)

Ucznia
z odpowiedniem wykształceniem [illegible]ném poszukuje
S. Sobesk[i]

Maszynista i ucze[ń]
znajdą zajęcie w **drukarni T. H. Daszkiewic[za]**

Subjekt do **handlu, ko[...]** poszukuje miejsca [Bliż]sze szczegóły poda **Eksp. D[z.] Pozn.** pod **Nr 468.**

Dominium Dominowo [pod] Środą poszukuje
kamerdynera
w dobre świadectwa zaopatrzone[go]

Ogrodnik
żonaty, młody, znający swój fach, zaopa[trzony] w chlubne rekomendacye, obecnie w [miejscu] poszukuje od 1 kwietnia odpowiedniego m[iejsca]. Uprasza się o listy franco pod adresem p. [...]frański w Poznaniu Kozia ul. 28.

Posada (45[...])
ogrodnika
wakuje od 1 kwietnia w **Domin[ium] Lubasz** pod Czarnkowem.

Rządzca gospodarc[zy]
Polak, żonaty z małą familią, wolny o[d wojs]kowości, przez 20 lat praktycznie za[trudnio]ny, i większemi majątkami zarządzaj[ący], dobre świadectwa i rekomendacye zac[hę]ny obecnie w miejscu, potrzebuje o[d ś.] Jana innéj posady dla polepszenia losu. Bliższe szczegóły poda E k s p. [...] pod Nr. **410.**

Koło Towarzys[kie]
w Poznaniu
daje dnia 23go b. m. w sob[otę] o 7½ g. w.
KONCERT INSTRUMENTA[LNY]
po którym nastąpią
tańce.
Na rozrywkę tę zaprasza upr[zejmie] członków i gości
(436) **Zarząd**

W Bydgoszczy
w niedzielę d. 31 stycznia
w sali strzelnicy
przedstawienie amatorsk[ie]
Tow. Przemysłowego
na cel dobroczynny.
Balowe Rękawiczk[i]
Obrazek dramatyczny w 1 akc[ie]
przez
Wł. hr. Koziebrodzkiego.
Deklamacya
„Szata biała"
z węgiersk. przez Wł. Sabowski[ego]
Błażek Opętan[y]
Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami
Wł. L. Anczyca.
Zdrajca.
Scena tragiczna. Autor bezimie[nny]
Początek o godz. 7 wieczor[em]